Nr. 76. **Niedziela, 5 Kwietnia 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 ct.
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 2 kwietnia b. r., w zastosowaniu ustawy zasadniczej o reprezentacyi Państwa z dnia 21 grudnia 1867 r. § 5, powołać najmiłościwiej na członków dożywotnich do Izby panów Rady państwa: właściciela dóbr ziemskich i posła sejmowego, dr. Stanisława hrabiego Badeniego; podkomorzego, Henryka hr. Brandis; tajnego radcę i prezydenta najwyższego trybunału wojskowego, generała broni Józefa barona Döpfner; podkomorzego i rotmistrza zasłużbowego, właściciela dóbr ziemskich, Henryka barona Gudenus; zwyczajnego profesora uniwersytetu w Wiedniu i dyrektora biblioteki Dworu, radcę Dworu dr. Wilhelma Hartel; prezydenta senatu najwyższego trybunału kasacyjnego, dr. Wincentego Halsmayr-Grassegg; prezydenta czeskiej Akademii umiejętności, literatury i sztuki im. Cesarza Franciszka Józefa w Pradze, radcę budownictwa Józefa Hlávka; zwyczajnego profesora Uniwersytetu w Wiedniu, radcę Dworu dr. Watrosława Jagic; prezesa statystycznej komisyi centralnej, szefa sekcyi, dr. Karola Teodora Inama-Sternegg; opata i prałata zakonu Benedyktynów w Raigern, Benedykta Korczian; przemysłowca, Adalberta Lannę; przedsiębiorcę wielko-handlowego, Wincentego Miller-Aichholz; prezydenta senatu Najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego Leona Rakwicza; zwyczajnego profesora Uniwersytetu w Wiedniu, radcę Dworu, dr. Henryka Siegel; generalnego dyrektora galicyjskiej kolei Karola Ludwika, radcę Dworu, dr. Edwarda barona Sochor-Friedrichsthal; adwokata nadwornego, dr. Józefa Stöger; tajnego radcę i podkomorzego, majora zasłużbowego. marszałka sejmu krajowego Morawy, Feliksa hrabiego Vetter v. d. Lilie; i zwyczajnego profesora Uniwersytetu w Krakowie, radcę rządowego dr. Fryderyka Zolla.

P. Minister skarbu zamianował inspektorów podatkowych: Ferdynanda Koberweina i Aloizego Reichera starszymi inspektorami podatkowymi dla galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu.

Dnia 1 kwietnia 1891 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XV zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 44. Ogłoszenie Ministerstwa handlu z dnia 7 marca 1891 r. o dopuszczeniu kruszcowych rezerwoarów na spirytus do cechowania i ostęplowania.

Nr. 45. Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17 marca 1891 r. ogłaszające normę ordynacyi lekarskiej przy zapisywaniu środków leczniczych na rachunek Skarbu państwa, tudzież na rachunek jakiegokolwiek przez Państwo administrowanego funduszu, jakoteż normę zaopatrywania chorych i opieki miłosierdzia publicznego.

Nr. 46. Ogłoszenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 27 marca 1891 r. o deklaracyi przedmiotów przesyłanych parowcami „Lloyda“ ze Wschodu, lub przesyłanych podróżnym w uzupełnieniu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 kwietnia.

Z dniem pierwszym kwietnia, objął zarząd kolonij niemieckich w Wschodniej Afryce w miejsce majora Wissmanna, baron Soden, który będzie sprawował tam swój urząd, nie już jako komisarz, lecz jako gubernator cesarski. Przed wyjazdem na nowe swe stanowisko, przedłożył br. Soden program, odnoszący się do przyszłej administracyi poruczonych mu dzierżaw zamorskich, który pozyskał zupełną aprobatę decydujących czynników. O ile wiadomo, program ten zawiera następujące ważniejsze punkta: Zmniejszenie zbrojnych sił kolonialnych, podniesienie dochodów z ceł, opodatkowanie miejscowej ludności, użyczenie skutecznej opieki pracującym tam stowarzyszeniom i misyom, wreszcie rozwój komunikacyi. Co się tyczy przedewszystkiem wojsk kolonialnych, to br. Soden wyraził nadzieję, że będzie mógł dotychczasowy kontyngens zredukować stopniowo do połowy. Zamierza on w pierwszem rzędzie, utworzyć składającą się z kilkuset wyborowych żołnierzy, kolumnę ruchomą, której ma być zadaniem, odbywać bezustannie, wzdłuż i wszersz patrole, celem utrzymywania rygoru, zarówno czarnej jak arabskiej ludności i zabezpieczenia życia i mienia osadników europejskich. Główne zaś siły wojskowe mają tworzyć stałe załogi w stacyach nadbrzeżnych i w głębi kraju. Tym sposobem spodziewa się gubernator zredukować wydatki administracyi kolonialnej do dwóch milionów marek, które zresztą będą mogły być z czasem pokrywane z własnych dochodów. Aby zaś osiągnąć cel taki, zamierza baron Soden starać się o podniesienie dochodów z ceł, o zaprowadzenie lepszej, niż dotychczas, administracyi, ożywienie obrotu handlowego, a wreszcie, uważa za potrzebne opodatkować w sposób odpowiedni i z uwzględnieniem lokalnych stosunków ludność miejscową. Na te ostatnie zarządzenia kładzie p. Soden szczególniejszy nacisk, rozumując, iż ponieważ, dzięki staraniom Niemiec, wzmoże się bezpieczeństwo życia i mienia mieszkańców, więc słuszną jest rzeczą, aby ci, co w pierwszym rzędzie korzystają z zaprowadzenia nowego porządku rzeczy, przyczyniali się do pokrywania wynikających ztąd wydatków. Będąc tego przekonania. iż cała administracya w koloniach powinna tylko stanowić podporę dla ekonomicznych przedsiębiorstw, postanowił br. Soden je popierać, nie ma jednak zamiaru nakreślać im drogi i identyfikować się z niemi. Takich samych zasad chce trzymać się wobec misyj, a postanowił baczyć tylko na to, by misye wyznania katolickiego i protestanckiego nie wchodziły sobie w drogę, lecz działały na osobnych terenach. W końcu zapowiedział gubernator, iż zwróci całą uwagę na rozwój komunikacyi, i przystąpi bezzwłocznie do budowy dróg. któreby. z jednej strony odpowiadając potrzebom przedsiębiorstw handlowych i plan-

---

23)

WE CZWORO

POWIEŚĆ

przez

ESTEJĘ I WŁASTA.

(Część czwarta).

(Ciąg dalszy).

List Izy do Maxa.

Hoysk, d....

Dziś rano stara księżna Hoyska umarła. Spieszę uwiadomić pana o tem, wiedząc, żeś się wybierał do nas ze swymi przyjaciółmi z Anglii, aby nam ich przedstawić. — Smutno mi bardzo, — Zosia okropnie przybita, lepiej może, abyś pan także do jutra swój przyjazd odłożył. Co do panów Burnett, mam nadzieję, że się zdarzy sposobniejsza chwila do zrobienia ich znajomości.

W tej chwili odebrała Zosia depeszę od hr. Andrzeja. Na wiadomość o śmierci księżnej, odpowiada, że jutro będzie w Hoysku. Eksportacya ma się odbyć pojutrze, — pogrzeb we czwartek rano.

Do widzenia, mój drogi panie. — Tak przywykłam widywać pana codziennie, że dzień dzisiejszy będzie dla mnie podwójnie smutnym, wolę, abyś pan dziś nie przyjeżdżał— wiem, że Zosi przykroby było, gdyby ją kto od ciała biednej zmarłej odrywał.

Jeszcze raz, do widzenia jutro.

Iza.

Max do Izy.

Sitowie d...

Stanie się według woli pani. Nie będę dziś w Hoysku, — niestety, nie będę też ani jutro ani pojutrze. — Dick Burnett, mój przyjaciel, potrzebuje odemnie przysługi, którą ja jeden tylko wyświadczyć mu mogę. — Dzisiaj marzyłem o ucałowaniu rączek pani, — smutno mi, że marzenie moje się nie spełni. Miałem zamiał prosić moją „*Carissima*“ o urlop na kilka tygodni, bo sprawy Dicka jakiś czas za granicą mnie zatrzymają. Jutro w każdym razie byłbym musiał wyjechać.— Czy to być może, abym miał tak długo pani niewidzieć i wyjechać bez pożegnania?

Nigdy nie myślałem, aby oddanie przyjacielowi usługi, mogło tyle kosztować. — Dick liczy na mnie, zawieść go nie mogę, ale żałuję w tej chwili, że mam przyjaciół i obowiązki dla nich. — Zły jestem — smutny — zgryziony, — zmasakrowany ostatecznie listem mojej pięknej pani. — Bardzo mi żal starej księżnej. Zawsze mi żal starych, co się wynoszą, tu sobie spokojnie drzemali,— a bogowie jedni wiedzą, czy przebudzenie co warte. Jeżeli się człowiek budzi w chwili śmierci, to pytanie wielkie, czy mu z tem lepiej. —

W każdym razie, mimo całego mego współczucia, najwięcej żal mi dziś siebie. — Zły jestem jak osa. Wszyscy odemnie uciekają. — Miałbym ochotę kogo zgryźć, toby mi może ulżyło. —

Czemu ja pani pożegnać nie mogę?

Goddam!

Przepraszam panią. — List mój jest arcydziełem nietaktowności, zważywszy na chwilę. — Ludzie tak dbają o hipokryzyę! — Bo w gruncie rzeczy, ani ja, ani pani, nic nie tracimy na śmierci tej staruszki, która o naszej egzystencyi nie wiedziała; — czemuż ja mam udawać, że się martwię — łzy krokodyle ronić, dlaczego? Czy, aby pani dowieść, że mam serce? Podług mnie, to byłoby tylko dowodem, że mam talent do komedyi. —

Martwię się, ale niczem innem, jak tylko tem, że dziś nie ucałuję różowych paluszków mojej uroczej narzeczonej, że nie usłyszę z ust jej zapewnienia, że jej smutno będzie bezemnie. —

Chciałbym, aby pani smutno było, bardzo, bardzo. — Chciałbym, abyś kilka łez wylała nawet, ale chciałbym, abyś te łzy mnie oddać mogła....

Więc do widzenia, z daleka, kiedy tego żądasz, moja pani. — Tęskno mi już dziś za tobą. —

Rączki twe całuję. Księżnie Zofii proszę złożyć mój hołd głęboki.

Max.

(*P. S.*) Za pięć dni stanę w Londynie. Mój pierwszy kurs będzie na *Regent-street*, *post-office*, gdzie *poste restante* na list pani czekać będę.

List Izy do Maxa.

Hoysk, czerwiec.... wieczorem.

Szkaradnie to było z pana strony! — Miałabym ochotę niecierpieć pana za to. Tak się nie wyjeżdża, za morza, w jakieś mgliste kraje, nie uprzedzając o tem kogo należy.

Chciałabym nie módz darować tej winy, chciałabym nie pisać, nie tęsknić — i wstyd mi, że między dobrą wolą a wykonaniem, taka olbrzymia przepaść leży. —

Cieszę się, żeś pan przynajmniej ze trzy razy na darmo do owego „*post-office*“ chodził. — Naumyślnie, na złość, nie pisałam całe dziesięć dni. Milczałabym dłużej jeszcze, gdyby tylko o pana chodziło, ale że chodzi o mnie także, więc się odzywam.

Dla jakiegoś zamorskiego Dicka poświęcać harmonię między nami; tego się po panu nie spodziewałam....

Czego on chciał od pana, ten nieznośny Anglik?

„*By Jove*“ — proszę pamiętać, że nie znoszę, aby przyjaźń, miłości w drogę wchodziła. — Bardzo to pięknie, gdy się Castor z Polluxem kochają,ale bardzo brzydko, gdy poświęcają najpotężniejsze uczucie, dla jakichś chimerycznych obowiązków.

Upokorzona jestem — szczególniej w obec Andrzeja Gastołda. Bawi tu od jakiegoś czasu. On się zajmował pogrzebem starej księżnej, — wszystkiemi ceremoniami, — on był ciągle obok nas w tych smutnych chwilach — a pana brakowało....

tacyjnych, ułatwiały z drugiej sprawowanie zarządu. Pan Soden nie wątpi, iż powiedzie mu się spełnić to, co zapowiada swym programem, i daje wyraz nadziei, że wydane dotychczas na cele kolonizacyj zamorskich kapitały nie pójdą na marne, lecz przynosić będą z czasem spodziewane korzyści.

Ankieta szkolna.

W dniach 23 i 24 marca b. r. obradowała w c. k. Radzie szkolnej krajowej ankieta w sprawie uregulowania nauki historyi naturalnej w szkołach średnich. W obradach brali udział pod przewodnictwem p. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, dr. Michała Bobrzyńskiego, pp.: dr. Zygmunt Samolewicz i dr. Ludomił German, c. k. krajowi inspektorowie szkół, dr. Władysław Zajączkowski, członek Rady szkolnej krajowej i zaproszeni eksperci: dr. Szczęsny Kreutz, dr. Józef Rostafiński i dr. Antoni Wierzejski, profesorowie Uniwersytetu krakowskiego; dr. Julian Niedźwiedzki, profesor szkoły politechnicznej we Lwowie, dr. Ignacy Petelenz, dyrektor c. k. gimnazyum w Samborze, Ambroży Polański, emeryt. profesor gimnazyalny, Maryan Łomnicki, dr. Stanisław Zaręczny, dr. Antoni Jaworowski i dr. Józef Limbach, profesorowie gimnazyalni.

Ponieważ częste dają się słyszeć skargi, iż młodzież szkół średnich zbytecznie jest obarczoną licznymi szczegółami z historyi naturalnej, że podręczniki szkolne nie liczą się z czasem na tę naukę przeznaczonym, lecz podają zbyt wiele materyału naukowego, którego należycie w szkole nie można przerobić, a nadto, że naukę tę traktuje się w szkołach w sposób pamięciowy, przeto obrady ankiety toczyły się w tych trzech kierunkach i doprowadziły do następujących uchwał:

1. Wobec znacznej różnicy czasu, przeznaczonego na naukę historyi naturalnej w gimnazyach a w szkołach realnych, koniecznem jest wydanie osobnych podręczników dla tych kategoryj szkół; a ponieważ obecnie używane podręczniki czynią zadość wymaganiom planu lekcyjnego w szkołach realnych, przeto mogą dla tych szkół i nadal pozostać, zaś dla gimnazyów należy wydać nowe, znacznie skrócone podręczniki.

2. Podręczniki winny zawierać tylko to, co w szkole rzeczywiście przerobić można; powinny być pisane stylem zwięzłym lecz poczytnym, a układ ich powinien być metodyczny.

3. W nauce mineralogii w klasach niższych gimnazyalnych, należy z obecnie używanego podręcznika opuścić przynajmniej $^1/_8$ część opisów gatunków, opuścić opisy odmian podrzędnych i spisy odmian nieopisanych; zredukować cechy krystalograficzne do najmniejszych rozmiarów a opisywać tylko postacie najprostsze; wysunąć na pierwszy plan opisy takich gatunków, na których wybitne cechy minerałów można najlepiej okazać. W nauce mineralogii w klasach wyższych należy zakreślić krystalografii jak najmniejsze rozmiary, ograniczyć wywód postaci a uwydatnić prawa krystalograficzne; ograniczyć opis własności fizycznych i chemicznych; opuścić te, które znajdą później miejsce w nauce fizyki; w systematyce umieścić minerały, opisane w klasach niższych z dodaniem najważniejszych minerałów pożytecznych i charakterystycznych minerałów krajowych; minerały te należy ugrupować około 20 dokładnie opisanych gatunków; dotychczasowy rozdział o geologii należy zastąpić krótkim traktatem, zawierającym materyał geologiczny, wyszczególniony w „Instrukcyach“ z r. 1884

4. W nauce botaniki w klasach niższych skrócić dział roślin skrytokwiatowych, a z jawnokwiatowych opisać dokładnie 19 rodzin, a uwydatnić rośliny pożyteczne. Klucz do oznaczenia roślin wydać osobno. Podręcznik dla klas wyższych należy skrócić do $^3/_5$ przez ograniczenie opisów roślin skrytokwiatowych i wykreślenie innych, dokładnie wskazanych ustępów.

5. W nauce zoologii dla klas niższych przyjęto dotychczasowy (już skrócony) podręcznik bez zmiany; zaś w nauce w klasach wyższych postanowiono ograniczyć część anatomiczną, a natomiast rozszerzyć nieco część biologiczną; w całości jednak zażądano skrócenia podręcznika.

6. Co do nauczania uchwalono zasadę, iż tak wykład, jak egzaminowanie i powtarzanie mają się odbywać wyłącznie na podstawie okazów, które powinny być stale umieszczane w klasach, aby uczniowie mogli częściej się im przyglądać. Nauczyciel nie powinien wybiegać po za ramy podręcznika, a korzystać z wiadomości z nauk przyrodniczych, które uczniowie pozyskają przy nauce geografii i przy lekturze z języków żyjących.

7. Wyrażono życzenie, by wydano normalny inwentarz dla gabinetów przyrodniczych, tudzież, aby od czasu do czasu zarządzano fachową inspekcyą tych gabinetów.

Przed sesyą Rady państwa.

Dnia 2 b. m. stanął w Nowym Sączu przed bardzo licznie zebranymi wyborcami nowo wybrany poseł do Rady państwa dr. Stanisław Madejski i w długiej przemowie przedstawił wyborcom program, według którego postępować będzie w Radzie państwa i Kole polskiem. Na licznie wnoszone interpelacye odpowiedział poseł ku największemu zadowoleniu wyborców.

Skutkiem powołania do Izby panów deputowanych hr. Vettera i radcy budownictwa Hlavki, będą musiały odbyć się ponowne wybory w grupie morawskiej wielkiej własności i w okręgu wyborczym chrudimskim, czeskiej wielkiej własności.

Jak donoszą z Wiednia, budżet na rok 1891, który ma być przedłożony nowej Radzie państwa, oddany już jest do druku i będzie rozdany na drugiem, albo na trzeciem posiedzeniu członkom Izby. Z wyjątkiem kilku nieznacznych zmian, budżet ten jest kopią projektu, przedłożonego w swoim czasie przez dr. Dunajewskiego.

Młody ks. Karol Schwarzenberg wygłosił temi dniami na walnem zebraniu katolickiego stowarzyszenia w Pradze dłuższą mowę, w której zaznaczył, że co do zasad. zachodzi stanowcza różnica pomiędzy stronnictwem katolicko-konserwatywnem a liberalnem i że to trudno przypuścić, aby te dwa stronnictwa mogły kiedyś iść z sobą solidarnie. Prasa niemiecko-liberalna usiłuje mowę księcia przedstawić jako dowód, iż udaremnione zostały kombinacye prezesa gabinetu hr. Taaffego. Dzienniki stojące na stanowisku umiarkowanem występują stanowczo przeciw podobnemu tendencyjnemu wyzyskiwaniu pomienionej mowy i zaznaczają, że ostatecznie młody książę, wybrany po raz pierwszy do Rady państwa, a zasiadający od niedawna w sejmie czeskim, nie może być uważany za przywódcę grona konserwatywnych posłów kuryi wielkiej posiadłości Czech. Zresztą sam ks. Schwarzenberg oświadcza w *Politik*, że nie przemawiał bynajmniej w imieniu historycznej szlachty, w którem to stronnictwie zbyt nieznaczne zajmuje stanowisko, aby słowom jego można wielkie przypisywać znaczenie. Dziennik klerykalny, wychodzący w Gracu, *Volksblatt*, przypisuje ks. Schwarzenbergowi zamiar utworzenia partyi katolicko-konserwatywnej i nazywa go już z góry „Windhorstem Austryi.“ — Zamiaru tego jednak wypiera się książę Schwarzenberg.

Sprawy rossyjskie.

(Potoczne wiadomości).

Wiedeński *Fremdenblatt* zwraca uwagę na doniesienie *Kölnische Zeitung*, wedle którego powołano ostatniemi czasy do Petersburga naczelnych komendantów różnych okręgów wojennych i pełnomocników wojskowych Berlina i Wiednia, pułkowników Butakowa i Żujewa.

Monachijska *Allgemeine Zeitung* odebrała z Berlina depeszę, według której wiadomość o przeniesieniu 22-ej dywizyi z Nowogrodu nad granicę austryacką, mija się z prawdą. Ten sam dziennik utrzymuje, że przeniesienie pułków kaukazkich na Wołyń, projektowane jest dopiero na później. Dyslokacye te jednak, według monachijskiego dziennika, nie zapowiadają bynajmniej zaczepnych kroków ze strony Rossyi.

W petersburskich sferach politycznych utrzymują, że Rossya zażąda zwołania konferencyi do Konstantynopola, w sprawie mandatu na generalne gubernatorstwo we Wschodniej Rumelii, a także twierdzą, że z powodu, iż wiele postanowień traktatu berlińskiego już upadło, postawi Rossya wniosek restytucyi traktatu san-stefańskiego.

Ekspedycya Maszkowa do Abisynii wyruszyła dnia 3-go b. m. w podróż, obierając drogę przez Moskwę, Odessę, Konstantynopol, port Said, kanał sueski i morze Czerwone.

Do *Kölnische Zeitung* donoszą, iż w Petersburgu poczyna ucierać się przekonanie, że głównym powodem udzielenia prezydentowi Carnotowi orderu św. Andrzeja, była nadzwyczajna usłużność Francyi przy fabrykacyi nowego karabinu rossyjskiego.

Z Bułgaryi.

Fremdenblatt zamieszcza obszerną telegraficzną relacyę korespondenta swego sofijskiego o rozmowie, jaką miał korespondent z pewnym wybitnym członkiem gabinetu bułgarskiego. Mówiono oczywiście o zamachu. Minister wyraził się, że jasną jest rzeczą, iż ma się tu do czynienia ze spiskiem, przysposobionym przez daleką ręką, że zamach skierowany był nie przeciw Bełczowowi, który politycznej roli nie odgrywał wcale, lecz przeciw najdzielniejszemu mężowi stanu w Bułgaryi, Stambułowowi. Zamach wedle ministra jest wspólnem dziełem partyi panslawistycznej i nieprzebłaganych opozycyonistów w Bułgaryi. Bułgarscy emigranci, zarówno w Konstantynopolu jak w Belgradzie, widzą w Stambułowie najstraszniejszego swego wroga. Pomiędzy tymi ludzmi łatwo można nająć mordercę. Zresztą intrygom w Bułgaryi nie ma końca.

W interesie śledztwa nie mógł minister dać żadnych wyjaśnień co do możliwości schwytania mordercy, sądził jednak, że policya tym razem jest na właściwym tropie.

Mordercy zdaje się nie znali Stambułowa, bo byliby strzelali do niego jeszcze w chwili, gdy Bełczow już padł.

Minister mniemał, że nawet w tym wypadku, gdyby Sambułow był zginął, sytuacya polityczna nie byłaby się zmieniła na niekorzyść Bułgaryi. Sztandar sprawy bułgarskiej byłby podjął inny mąż i niósł go tak samo wysoko, jak to Stambułow dotychczas z powodzeniem czyni. Na razie zamach umocnił pozycyę księcia, rządu i wyszedł na korzyść sprawy bułgarskiej. Nie ma podstaw do przypuszczenia. żeby ten pierwszy zamach był początkiem dalszego szeregu podobnych zbrodni.

Doniesienia zagranicznych pism, które przepowiadają wielką polityczną akcyę przeciw Bułgaryi, są czczemi kombinacyami, również, jak nieprawdą jest, że rząd bułgarski zamierza teraz zażądać od mocarstw uznania księcia Ferdynanda. Rząd bułgarski unika wszystkiego, coby mogło dać powód do wmięszania się mocarstw, i nadal też każdego prowokacyjnego kroku unikać będzie. Nie chcemy żadnej awanturniczej polityki — mówił minister — pragniemy tylko spokoju.

Natychmiast po zamachu przybyli do Stambułowa: hr. Starzeński, sekretarz poselstwa austro-węgierskiego, tudzież niemiecki konsul generalny Wangenheim, i wyrazili oburzenie swoje z powodu nikczemnej zbrodni. W końcu dodaje korespondent, że w miejsce Naczewicza, dyplomatycznego agenta bułgarskiego w Wiedniu, który został ministrem finansów, prowizorycznym agentem zamianowany będzie p. Mincewicz.

KRONIKA

Lwów, 4 kwietnia.

— **JO. Marszałek krajowy,** ks. Eustachy Sanguszko i zastępca Marszałka w Wydziale krajowym p. Antoni Jaxa-Chamiec, powrócili wczoraj do Lwowa.

— **W Archidyecezyi lwowskiej** obrz. łać. mianowani: Najprz. ks. infułat dr. Feliks Zabłocki protonotaryuszem apostolskim *ad instar participantium,* ks. dr. Ludwik Kloss, prof. teologii pasterskiej, tajnym podkomorzym nadlicz., a ks. dr. Józef Weber, kanclerz konsystorza metropolitalnego, prałatem domowym Ojca św.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Przeszkoda ruchu kolejowego między Sobowem a Rozwadowem, została usuniętą tak, że z dniem 4 b. m. wszystkie pociągi na kolei lokalnej Dębicko-Rozwadowskiej będą kursowały bez żadnego ograniczenia.

Już takie widocznie moje przeznaczenie. Narzeczony Nr. 1szy nie stawił się na bal — i kazano mu się podać do dymisyi. — Narzeczony Nr. 2gi nie stawił się na pogrzeb — podług sprawiedliwości powinien trzymać się tej samej zasady i także o dymisyi myśleć.

Ale gdzież tu sprawiedliwości szukać na świecie? *Je patiente* — i daję czas do poprawy. — Proszę nie nadużywać moich dobrych chęci. —

Przez trzy dni mieliśmy pełen dom. Cała prowincya zjechała się na pogrzeb księżnej. — Tyle było ruchu z powodu śmierci, że mnie ten kontrast ciągle uderzał; czemu najgłębszy, ostateczny spokój wywołuje na świecie tyle niepokoju i zamięszania.

Marzę o ślubie cichym, tylko w obec dwóch świadków, o ślubie, któryby w niczem nie zakłócił zwykłego trybu życia; i marzę o pogrzebie cichym, bez zjazdów, bez zgiełku, bez ceremonialnych obiadów. — Ci, co są w domu, niech mnie do trumny włożą, — zaniosą do grobu i wrócą do zwykłego trybu życia. — Proszę pamiętać, że taka jest wola moja. —

Lubię nieraz liczne zebrania, ożywienie *va-et vient* wesołego towarzystwa, ale nie lubiłabym w chwili śmierci mojej, lub bliskich mi osób, i nie w chwili ślubu.

Dla starej księżnej lepiej że umarła, i dla Zosi także. — Zupełnie podzielam pana zapatrywanie, — drzemka starości litość we mnie wzbudza. Chciałabym umrzeć młodą, zanimbym komuś ciężarem się stała; chciałabym, aby mnie żałowano, aby śmierć moja stała się dla tych, co mnie kochają, pustką w życiu.

Ten katafalk, który tak nie dawno temu stał w sali portretowej otoczony lasem świec jarzących, rzucił cień na cały zamek, a bodaj czy nie na wiosnę całą, przynajmniej dla mnie.

Nie mogę spojrzeć na opadające kwiaty, aby o śmierci nie myśleć, — każdy liść więdnący sprowadza mi do głowy myśli z tamtego świata.

Naturalnie, że mnie pan wyśmieje, ale tem gorzej dla pana. — Zamiast się śmiać powinieneś być blisko mnie i rozpraszać wszystkie grobowe przywidzenia.

Zosia mniej jest odemnie wrażliwą już odzyskała równowagę umysłową po owem zamięszaniu, jakie biedna księżna mimowolnie sprawiła. — Pogodna jest i taka dobra, że godzi mnie ze światem.

Dobrze się stało, tak jak się stało. — Moja niedoskonałość o mało, że nie zamknęła wrót do szczęścia dwom najdoskonalszym istotom, jakie mi się zdarzyło spotkać — i sobie w dodatku — i jeszcze komuś.... jeżeli się nie mylę.

Komuś, kto nie jest wcale lepszym odemnie, kogo się czuję godną, w czasie kiedy hr. Andrzeja nigdy się godną nie czułam.

Pan musiałeś mieć to samo uczucie w obec Zosi, jakiego ja w obec p. Gastołda doznawałam. Musiałeś powtarzać sobie codziennie: „Nie jestem wart rozwiązać rzemyków u jej trzewika.“ Co? Czy nie mam racyi?

Ale ten, kto jest godzien owego rzemykowego zajęcia, jest za to godzien pożałowania, bo to bardzo nieprzyjemne uczucie, takie uznanie swej niższości. To też ja pana tak żałowałam, że postanowiłam urządzić kontredansową figurę „zmiana dam.“

Wszyscy lepiej na tem wyjdą.

Cieszę się mojem dziełem patrząc na Andrzeja i Zosię. — Oni są tak rozsądni, tak rozsądni! że aż pusty śmiech na ten ich rozsądek porywa.

Gdyby się od razu porozumieli, gdyby on jej się natychmiast oświadczył, gdy ja mu tylko kajdany z rąk zdjęłam, to już byliby najszczęśliwszymi ludźmi pod słońcem, prawie tak szczęśliwymi, jak my.

Mówię „prawie,“ bo mam to przekonanie, że rozsądni ludzie nie mogą nigdy odczuć tej samej potęgi szczęścia, co szaleni. — Szczęśliwym można być po szalonemu, po pijanemu, — ślepo, bez opamiętania, — ale nie ze spokojem, wyrachowaniem, rozsądkiem. — Bądź co bądź, Andrzej z Zosią tracą dobrowolnie najpiękniejsze chwile życia, patrzą na siebie, uśmiechają się czule i na tem się kończy wymiana uczuć. W rozmowie trzymają się stale gospodarstwa, amelioracyj, astronomii, budynków i inwentarza. — Śmieszni ludzie!

A może nie tak śmieszni jak mi się wydaje, może patrząc na siebie mówią sobie więcej, niżby najwymowniej słowami powiedzieć mogli....

Jak to często spojrzenie więcej warte od wyrazów, — czytamy w oczach ukochanych to, co nam najpiękniejsza nasza wyobraźnia w duszy spiewa; gdy tymczasem wyrazy pochodzące z ust ukochanych nieraz nie odpowiadają wcale temu, cośmy roili.

Nawet z panem już mi się to zdarzyło, bo jesteś takim heretykiem czasem, aż zimno i dreszcz przejmuje, gdy występujesz z niektóremi pseudo-teoryami, a jednak tak ślicznie patrzeć umiesz, że oczy twoje zadają kłam wyrazom.

Ciekawa jestem, kiedy się Andrzej zdecyduje zgiąć kolano przed Zosią?

On zgina obydwa nawet i ręce wyciąga od dawna, ale tak zakochany, że nie śmie sformułować uczuć swoich. Biedny człowiek! Jaki on czyściec musiał przejść ze mną, zanim do nieba trafił.

Gdzie pan jesteś? Co robisz? Kiedy wracasz?

Brzydki, szkaradny, nie dobry! Nieznośny!

Nienawidzę owego Dicka! Jestem pewna, że te sentymenta Castora dla Polluxa są niepotrzebnym wymysłem.

Taki cudowny wieczór! — Księżyc jak na wschodnich obrazkach dwa srebrne rożki w powietrze wznosi, niby wprost z minaretu zdjęty. — Topole balsamicznie pachną, cudownie. Drobniutkie, białe obłoczki jak nieprzeliczone stado gołębi na niebie zawisły.

Nikt i nic nie tęskni, gdy tak pięknie na świecie, tylko ja jedna.

Dobranoc mój drogi panie.

Iza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Ślub**. Dnia 14 b. m. w kościele OO. Bernardynów odbędzie się ślub panny Loli Mikolaschówny, córki ś. p. Karola Mikolascha z p. Andrzejem Romaszkanem, prokurzystą Banku krajowego.

— **Koncert** orkiestry 55 p. p. pod kierownictwem kapelmistrza p. Kiesowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 5 b. m., w sali „Sokoła“ o godzinie 5 po południu.

— **Korpus c. k. weteranów wojskowych** zamianował swymi członkami wspierającymi pp. Ferdynanda Kotowskiego, c. k. komisarza dyrekcyi policyi; Jakóba Löwenhecka, właściciela realności i obywatela miasta Lwowa, i Jakóba B. Gimpla, dyrektora teatru żydowskiego.

— **Sensacyjna rozprawa karna** w sprawie skrytobójczego morderstwa, popełnionego przez Maryę Kobrynową na osobie Emila Opuchlaka, odbędzie się we wtorek, dnia 14 kwietnia o godzinie 4 po południu przed trybunałem sędziów przysięgłych. Rozprawę prowadzić będzie radca p. Spędakowski, oskarżenie zaś wniesie zastępca prokuratoryi państwa p. Chyliński. Obrony podjął się mecenas dr. Dulęba. Zawezwanych zostało 11 świadków, nadto jako rzeczoznawcy sądowi fungować będą lekarze prof. Feigel i dr. Lukas. Wstęp do sali rozpraw dozwolony będzie tylko za biletami.

— **Sprzedaż Kamionki Strumiłowej**. Dr. Tadeusz Skałkowski, adwokat krajowy, ogłasza następujące oświadczenie: „W dziennikach pojawiła się wiadomość o dokonanej sprzedaży dóbr Kamionka Strumiłowa z młynem parowym, tudzież ze stawem tarnopolskim. Ponieważ w całej tej pogłosce nie ma ani słowa prawdy, a rozgłaszanie takich wieści bezpodstawnych przynosi uszczerbek w interesach, odnoszących się do rzeczonego majątku, przeto jako zastępca prawny właścicielki rzeczonych dóbr, JW. Heleny hr. Mierowej, upraszam Szan. Redakcyę najuprzejmiej o łaskawe sprostowanie pomyłki, zaszłej przez rozgłoszenie faktu, który nigdy nie miał miejsca“.

— **P. Władysław Wszelaczyński** prosi nas o umieszczenie następującego pisma:

„Od niedawnego czasu pojawiają się w *Przeglądzie* recenzye muzyczne, znaczone literami *W. Wł.*, i *W. Wł - i.* Ponieważ one dały sposobność do pewnych mistyfikacyj, przeto oświadczam publicznie, iż z temi recenzyami nic wspólnego nie mam i w ogóle do żadnego dziennika sprawozdań nie piszę.

Lwów, 4 kwietnia 1891.

Władysław Wszelaczyński.“

— **Stowarzyszenie rękodzielników** lwowskich „Gwiazda“ urządza w niedzielę, dnia 5 b. m., o godzinie 11 przed południem „wspólne Święcone“, na które wydział stowarzyszenia wszystkich pp. członków honorowych i wspierających najuprzejmiej zaprasza.

— **Wspólne Święcone** w Stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała“, odbędzie się w dniu 5 b. m. o godzinie 11 przed południem, na które dyrekcya Stowarzyszenia zaprasza wszystkich członków.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono: męską popielatą zarzutkę letnią; garnitur dzikiego koloru, kożuch biały kilka sztuk bielizny i głowę cukru; 5 sznurków korali francuskich; pierzynę i prześcieradło; parę spodni popielatych, rossyjskie juchtowe buty i krótki kożuszek z czarnych baranków, pokryty suknem bronzowem, z kołnierzem bobrowym. — Zakwestyonowano: pierścionek złoty z turkusem, z wyrytemi wewnątrz literami W. S. — Zgubiono: broszkę srebrną z 9 brylantami; parasol bronzowy; szyld w kształcie zegara z napisem „Skład zegarów“. — Znaleziono: pluszowy zarękawek bronzowy; szkatułkę z 3 grabkami i nożykami srebrnemi, zapomnianą w galic. Banku kredytowym.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 4 kwietnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 3, do godziny 12 w południe dnia 4 kwietnia 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby, niebo lekko zachmurzone a powietrze wilgotne (73 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +1·3°C, najwyższa +5·3°C wczoraj w południe, najniższa —2 8°C w nocy.

Przy zmiennym stanie nieba mieliśmy przeważnie pogodę, dziś rano była mgła mała.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 770 do 765 w północnej Skandynawii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 763 mm.

Prognoza na 2 doby następne od godziny 12 w południe dnia 4, do godziny 12 w południe dnia 6 kwietnia 1891 r. Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodniej strony co do siły słaby, średnia temperatura w tym czasie pozostanie około +1 0°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza powiększy się do 80 prc.; opad: chwilami tylko, zresztą pogodnie.

— **Dr. Władysław Kretkowski** ofiarował dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, na ręce prof. Smolki, zbiór pieniędzy polskich, mianowicie 13 banknotów z lat 1794, 1810, 1830 i późniejszych, 13 sztuk monet większych i 252 monet mniejszych. Zbiór ten ma być wcielony do gabinetu numizmatycznego, który ma powstać ze zbiorów, znajdujących się w gabinecie archeologicznym i w bibliotece Jagiellońskiej, żeby w ten sposób mógł służyć do nauki młodzieży, oddającej się studyum dziejów i rzeczy polskich.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Wiktor Sobieszczański, b. właściciel dobr i żołnierz z r. 1831, przeżywszy lat 84.

W Meranie, pani Olga z Rodakowskich Krajewska, w kwiecie wieku. Zwłoki nieboszczki, sprowadzone do Lwowa, złożone zostaną dziś w grobowcu familijnym na cmentarzu Łyczakowskim.

W majątku własnym, Potok złoty, w Królestwie, Bruno Suchocki, b. radca dyrekcyi szczegółowej Tow. kr. ziem. w Kielcach, jeden z najlepszych gospodarzy-rolników, powszechnie szanowany i ceniony obywatel.

W Paryżu zmarł w tych dniach Fulgencyusz Gandelot, stary żołnierz z czasów pierwszego cesarstwa, ozdobiony medalem św. Heleny i liczący wieku lat 99. Urodzony w Saint-Just-en-Chaussée (Oise) w 1792 roku odbył prawie wszystkie kampanie pierwszego cesarstwa.

— **Wychodźtwo**. W dniu wczorajszym, przed Trybunałem przysięgłych w Krakowie wytoczoną została sprawa, przypominająca w drobnych rozmiarach wadowicką, o ile to dotyczy wyzyskiwania wychodźców. Na ławie oskarżonych zasiada Antoni Łyska, b. wójt Chełmka, lat 40 liczący, oraz Józef Klimczak z Libiąża, lat 33 liczący. Dnia 30 kwietnia r. z. przybyło 5 wychodźców do stacyi kolei Północnej, Chełmek, i tu zaraz aresztował ich policyant miejscowy i zaprowadził ich wszystkich do wójta. Wójt odebrał od wychodźców wszystkie pieniądze w kwocie 418 złr. i obiecywał na wolność wypuścić wychodźców, jeżeli zapłacą po 10 zł. Wychodźcy nie zgodzili się na to i wójt wybrał się z nimi do Starostwa w Chrzanowie. Nie oddał wszakże wychodźcow w ręce władzy, lecz odwiózł ich do Libiąża, wydobył z koperty pieniądze wychodźców i wziął dla siebie 39 złr., resztę zaś im oddał. Potem wychodźców, między którymi był jeden obowiązany do służby wojskowej, oddał pod opiekę Klimczaka, który ich przeprowadził przez granicę pruską i wziął zato po 4 złr. od osoby. Prokuratorya więc oskarżyła Antoniego Łyska o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, a Klimczaka o występek z § 47 ust. wojsk. z 11go kwietnia 1889 r., Klimczak bowiem użył podstępnych zabiegów, aby jednego z wychodźców, który był obowiązany do służby wojskowej, od tejże uwolnić.

— **Polscy podróżnicy w Egipcie**. Z wyprawy zbiorowej do Syryi i Egiptu, w której udział wzięli hrabstwo Andrzejowie Potoccy, hrabianka Tyszkiewiczówna, panna Kruszyńska, hr. Władysław Branicki i artysta-malarz Kazimierz Pochwalski, oraz dr. Stiche z Warszawy, ten ostatni powrócił wcześniej od innych, wezwany do domu, reszta towarzystwa miała święta Wielkanocne przepędzić w Luksorze, poczem uda się do drugiej katarakty Nilu. Pan Pochwalski w podróży tej zebrał sporo szkiców, zwłaszcza z Górnego Egiptu. Według przeprowadzonej z Sienkiewiczem korespondencyi, autor „Ogniem i mieczem“ postanowił, wracając z Zanzibaru, zjechać się z Pochwalskim przy katarakcie Nilu, co zapewne nastąpi przy końcu kwietnia.

— **Do Ameryki**. *Gaz. Polska* donosi z Czerniowiec: P. Józef Golichowski, znany powszechnie aptekarz tutejszy, sprzedawszy aptekę, wyjechał przed parą dniami do Ameryki, aby osiedlić się w Nowym Jorku. P. Golichowski przed laty bawił w Stanach Zjednoczonych przez czas długi i dorobił się tam majątku, z którym przybył był do Czerniowiec. Nabywszy tu kamienicę, jako aptekarz miał bardzo dobre powodzenie i powiększył znacznie swą fortunę. W ostatnich latach wydał córki zamąż i pozostawszy sam z małżonką, zatęsknił znowu za ruchliwem życiem amerykańskiem. Administracyę pięknej kamienicy i wogóle całego majątku oddał w ręce rodziny, a sam wyruszył napowrót do Nowego świata.

— **W Warszawie**, jak donosi *Słowo*, w pierwszym dniu świąt, starym zwyczajem JE. ks. arcybiskup warszawski przyjmował święconem wszystkich, którzy przybyli złożyć arcypasterzowi życzenia. Do salonów pałacu arcybiskupiego przybyli nader licznie reprezentanci wszystkich warstw Towarzystwa warszawskiego, oraz przedstawiciele władz, jak generał Hurko, bar. Medem, p. Jankulio i inni. Następnego dnia przyjmował arcybiskup duchowieństwo warszawskie. W drugie święto odbywało się „święcone“ u państwa Ludwikowstwa Górskich. Z życzeniami przybyło tam paręset osób.

— **Zaślubiny** księżniczki Ludwiki Szlezwicko-Holsztyńskiej, wnuczki królowej Wiktoryi, z księciem Aribertem Anhalt, odbędą się 8 lipca w Windsorze. Stosownie do życzenia królowej, przy uroczystości tej zostanie zachowany ten sam ceremoniał, co podczas zaślubin zmarłego księcia Albany.

— **O sensacyjnem samobójstwie** ulubionej artystki monachijskiej, Anny Hagemann, dochodzą następujące szczegóły: P. Hagemann, po pierwszym mężu Trapp, rozwiodłszy się wyszła za mąż powtórnie za p. Bonn, również artystę tamtejszego teatru. Młoda para zdawała się nader zadowoloną z siebie, gdy nagle znikł Bonn bez śladu. Okazało się, że nieprzychylny ktoś oczernił ją przed mężem za złe podobno życie dawniejsze. To pogardliwe odepchnięcie, spowodowało ją do samobójstwa. Pozostawiła listy do męża i do matki W pierwszym zapewnia go o niewygasłej miłości. „Kochany, tęsknię za spokojem. Czy ludzie, co mię potępiają, lepsi odemnie, nie wiem, w każdym razie mają słuszność. Kocham cię i dlatego umieram...“ W liście do matki, skarży się na potwarz, której ofiarą padła. O zmarłej wyrażają się w Monachium bardzo sympatycznie. Ojciec jej i brat zginęli również śmiercią samobójczą, była więc już z natury skłonną do melancholii i nieraz mówiła, że nie umrze śmiercią naturalną.

— **Za pastwienie się** nad żołnierzami skazany został w tych dniach pewien podoficer w Zittau, w Saksonii, na degradacyę i 9-miesięczne więzienie w fortecy. Podoficer ten w napadzie gniewu uderzył żołnierza kawałkiem lodu w głowę. Inny podoficer przy tym samym pułku, skazany został za bicie żołnierzy przy ćwiczeniach wojskowych na 3 miesiące fortecy.

— **Margrabina Bartolini**. Smierć księcia Napoleona pobudziła osoby bliżej znające rodzinę Bonapartów, do zwrócenia uwagi, że żyje jeszcze we Florencyi zapomniana zupełnie a blisko z tą rodziną skojarzona 82 lat licząca margrabina Bartolini. Jestto wdowa po królu Westfalii, Hieronimie, ojcu zmarłego księcia, wdowa morganatyczna. W roku 1831 król Hieronim osiadł we Florencyi. Liczył wówczas lat 47. Wielki letkiewicz i lubiący przyjemności, bywał chętnie w towarzystwach florenckich. Tu poznał młodą owdowiałą margrabinę Bartolini, zaprzyjaźnił się z nią, zakochał i, wreszcie morganatycznie zaślubił. Dzieci z tego małżeństwa nie było. Margrabina cieszy się dotąd dobrem zdrowiem; mieszka we Florencyi, w pałacu Conti.

— **Superga**, w której złożone zostały zwłoki księcia Napoleona, jest starym grobowcem królów Sardynii. Superga położona jest o godzinę drogi zaledwie od starej piemonckiej stolicy, od Turynu, na wysokości 650 m i powstanie swoje zawdzięcza ślubowi pierwszego króla z domu Sabaudzkiego. Podczas wojny hiszpańskiej o prawa dziedzictwa do tronu, gdy Turyn osaczony został przez Francuzów, pospieszył na pomoc kuzynowi swemu Wiktorowi Amadeuszowi II, cesarski wódz, książę Eugeniusz Sabaudzki. Na miejscu, gdzie obecnie wznosi się grobowiec familijny Sabaudczyków, słynny wódz obserwował przy boku Wiktora Amadeusza pozycyę nieprzyjaciela i szkicował plan bitwy. Skoro książę Eugeniusz wyraził przekonanie, że pobije wrogie zastępy, Wiktor Amadeusz padł na kolana i ślubował Madonnie Della Grazia, której wybudowano na pagórku nędzną kaplicę, iż wzniesie jej wspaniałą świątynię, jeżeli mu dopomoże do odpędzenia wroga z pod murów miasta. W dniu 7 września 1706 książę Eugeniusz odniósł stanowcze zwycięstwo, dzięki czemu kuzyn jego zyskał Sycylię i godność królewską. Nowy król nie zapomniał o uczynionym ślubie i kazał na miejscu małej kapliczki wybudować wspaniały gmach, który został w r. 1749 uroczyście poświęcony. Dopiero w r. 1778 galerye podziemne przeznaczone zostały na grobowiec rodziny następców króla Amadeusza II, i on sam oraz Karol Emanuel III są tam pochowani. Posąg marmurowy Archanioła Michała strzeże wejscia do grobowca. Kościół w grobowcu ma kształt krzyża, a oświetla go słabym blaskiem wieczna lampa. W czterech niszach bocznych stoją figury marmurowe, wyobrażające Wiarę, Miłosierdzie, Łaskę i Sztukę. Ściany są z kolorowego marmuru, ozdobione ukoronowanemi czaszkami. Na środku grobowca stoi sarkofag marmurowy, w którym pozostają zwłoki ostatniego króla, dopóki nie umrze jego następca. U wejścia do grobowca umieszczony napis zawiadamia, że Wiktor Emanuel II spoczywa w stolicy państwa, gdzie obwołany został ojcem ojczyzny, w rzymskim Panteonie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Dyrekcya Zjednoczonego Towarzystwa Sztuk Pięknych, pragnąc nawiązać stosunki z tak liczną już dzisiaj, bo około miliona rodaków liczącą kolonią polską w Ameryce, rozesłała do dwudziestu kilku dzienników polskich, wychodzących w Stanach Zjednoczonych, tudzież do wybitniejszych lub bliżej znanych osobistości odezwę z prośbą o podtrzymywanie łączności duchowej z rodzinną ziemią, przez popieranie celów Towarzystwa. Wymieniwszy wydane przez Towarzystwo reprodukcye najrozmaitszych dzieł artystów polskich, słusznie powiada odezwa, że „każdy taki obraz, zawieszony na ścianie, silnie przemówi rodzinną treścią do stęsknionej Waszej duszy, przypomni Wam daleką Waszą Ojczyznę i bodaj myślą przeniesie Was w jej stronę. Każdy taki obraz będzie dla Was tą cząstką duszy, którą zostawiliście w Ojczyźnie, pokrzepi Was swą treścią, zwróci Wasze stęsknione serca

Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem

i da tym sercom ukojenie, pociechę i pokrzepienie, których im najpiękniejsze nawet obrazy obce, najcudniejsze nawet widoki stron cudzych, dać nie zdołają i nie mogą“.

Kongres antropologów. W myśl uchwały ostatniego kongresu antropologów, archeologów i zoologów, odbytego w roku 1889 w Paryżu, kongres następny ma się odbyć w Moskwie w sierpniu r. 1892. Komitet organizacyjny rozesłał już stosowne odezwy i zaproszenia, z których dowiadujemy się, że z Austro-Węgier zaproszono do udziału w kongresie 23 uczonych i profesorów. Pomiędzy tymi spotykamy z kraju naszego trzech zaproszonych do komitetu organizacyjnego, a mianowicie pp. prof. dr. Jaworowskiego (zoologa) ze Lwowa, prof. Łepkowskiego (archeologa), dyrektora muzeum etnograficznego i p. Ossowskiego (antropologa), członka komisyi konserwatorskiej Akademii Umiejętności.

Patti przybyła do Wiednia, gdzie onegdaj wystąpiła raz jeden w koncercie. Wielka sala *Musikvereinu* była przepełniona; wszyscy byli ciekawi, czy wielka spiewaczka, która przez lat 30 czarowała obie półkule, zachowała dotąd świeżość głosu; odpowiedź wypadła twierdząco, głos artystki zachował całą dawną siłę świeżości i dźwięk, a nieporównana *maestria* pozostała ta sama. Patti jest fenomenem pośród spiewaczek. Entuzyazm panował olbrzymi, artystka musiała dodać kilka aryj, z których zwłaszcza *Ave-Maria* Gounoda wywołała najwyższy zapał.

Gawędy Londyńskie

Edmunda S. Naganowskiego.

XVI.

Haverstock Hill, w marcu.

Wykaz liczby mieszkańców tej stolicy został w tych dniach ogłoszony i przekonał mnie raz jeszcze, że — Londyn granic nie ma. Obejmuje on właściwie przestrzeń 48 mil kwadratowych angielskich, czyli przeszło 10 mil kw. polskich — lecz się rozrasta co roku, nowe powstają przedmieścia, a każde z nich przyjmuje natychmiast szyld Londynu, znacząc swe ulice literami geograficznego położenia, odnośnie do środka stolicy t. j. *City*. Mieszkam w dzielnicy północno-zachodniej od lat dawnych, a niewiem doprawdy... gdzie jej granica i koniec; od najbliższego przedmieścia Highgate, rozdzielają mnie dwa olbrzymie parki: Hampstead Heath, obszaru 3500 akrów i Parliament Hill — przecudnie i rozkosznie zajmujący 2750 akrów; lecz poza niemi znów jestem w wielkiem mieście! West-Hampstead należy do części północno-zachodniej, wszystkie jego ulice naznaczone są literami *N. W.* — a jest to zbiorowisko gustownych pałaców i willi, zamieszkałych przez artystów-malarzy i artystki przeróżne. Nigdy jeszcze nie zaszedłem pieszo do miejsca, na którem stając, mógłbym sobie powinszować wyjścia z Londynu na świat Boży. I tak we wszystkich kierunkach — bo nawet ujście Tamizy jest Londynem, dzielnicą jego najważniejszą, która się kończy... gdzieś na oceanie, lub chyba nie ma końca wcale!

Statystyka dzisiejsza liczy stałych mieszkańców Londynu 5,287.064. W tej liczbie spostrzegam blizko 62.000 poddanych francuskich, 76.000 włoskich, a 240.000 z górą osób narodowości niemieckiej; Irlandczyków jest około pół miliona — poddanych rossyjskich 96.000, a w liczbie tej figuruje przeszło 80.000 „polskich żydów;“ wykaz o Polakach nie wspomina, lecz brak ten mogę dopełnić: jest nas tu nie więcej, jak 500 najwyżej — przeważnie rzemieślników.

Kiedy ów samotny kafir kroczyć będzie kiedyś po głuchej pustyni kraju, który dziś jest Londynem — zajdzie niezawodnie do zachodnio-środkowej płaszczyzny i zapyta jej głazów i rumowisk: cóż tu było przed laty? Echa przeszłości mu odpowiedzą: *Ici nous vécûmes, Français!* Wyszedłszy ze Strandu, przeszedłszy skwer Trafalgarski, zmierzamy do dzielnicy Leicester, i od samego jej progu — zapominamy o Anglii. Napotykani ludzie nie spieszą za interesami, nie pędzą zamyśleni, nie roztrącają przechodniów łokciami: chodzą, jak się chodzi między Madeleine i Maison Dorée, gestykulują, palą Caporal

gwarzą swobodnie i głośno, śmieją się otwarcie; mężczyźni *en redingote* kobiety . . . Otóż to właśnie ! dzień się tu kończy, lub zaczyna o 3ciej po południu. Ale toalety *de ces dames* są bezporównania gustowniejsze, aniżeli w przyszłej Anglii. Kawiarnie tu są bulwarowe, przeróżne osoby piją oranżadę i absynt — napoje Anglikom nie znane, lub wstrętne; są tu księgarnie francuskie, o które często zahacza angielska policya; malcy wrzeszczą co sił: *Courrier de Londres, m'sieu! quatre sous! L'p'tit journal, m'dames ! deux sous!* Więcej tu życia, choć mniej ruchu, bo ludzie nie są rozpędzonemi automatami i wszędzie daje się słyszeć autentyczne *ron-ron* z nad Sekwany i Rodanu, tak miłe dla ucha angielszczyzną znużonego!

Każdy świeżo przybyty Francuz każe się zawieść na Leicester Square, bo tu już jest u siebie i w sąsiednich ulicach ma swojskie hotele, kluby, restauracye i składy; później, jeżeli przybył z rodziną i zamierza pozostać w Londynie, szuka oczywiście własnego gniazda — a to jest możliwem tylko na przedmieściach. Lecz, kiedy inne narodowości zlewają się stopniowo z angielską, Francuz tu pozostaje Francuzem: nie rozumie Anglików, nie chce ich rozumieć, nienawidzi ich. Tak samo Anglik: żyje w coraz ściślejszych, domowych stosunkach z każdym cudzoziemcem, lecz nigdy z Francuzem; nie rozumie go, podejrzywa go zawsze, nie ufa mu i z politowaniem — *avec la morgue anglaise* słucha jego gwary, śledzi jego gestykulacyę. Jest między obydwoma narodami tak wielka odrębność charakterów, że o szczerej harmonii między niemi mowy być nie może. W Londynie Francuz jest oryginałem, *odd.*, jak się tu mówi — Anglik w Paryżu jest zawsze rarogiem; tymczasem, ani ten, ani tamten nie wyróżnia się niczem, gdy chodzi po bruku wiedeńskim lub berlińskim.

Mody i funty.... sprowadzają tu francuską płeć piękną; na całym West-endzie igła jest francuską. W ulicach Bond i Regenta mnóstwo jest wielkich magazynów damskich toalet; Anglicy mówią, że paryskie szwaczki porastają w funty szterlingi z grzybim pospiechem. Umieją się one zabrać do uprawy funtów w niewiele tygodni po przybyciu — w parę lat później, zakładają istotne pałace mody, kontentując się mniej lub więcej skromnem imieniem lub nazwiskiem: w Regent-street króluje Madame Pauline obok Madame Antoinette — w Bond-street słynie na kraj cały Mademoiselle de Montmorenci. Wiadomo, że Francuski są wzoremi finansistkami: tutaj, każdy ich magazyn mód jest bankiem klientek, bardzo wiele z nich wysuwa wieczorem stoliki do gry — nie brak takich, które wabią klientów.

Największą część kolonii francuskiej stanowią guwernantki i guwernerzy z „paryskim akcentem", oraz handlowi korespondenci; język francuski jest tak niezbędnym w każdej rodzinie angielskiej, jak nim jest fortepian — który to mebel widzę u prostych wyrobników, nie mających o klawiaturze pojęcia. Zupełnie tak samo, jak ów dźwięczący mebel daje cechę przyzwoitości angielskiemu domkowi (*no respectable home without a piano*) — tak nauka francuszczyzny uważaną jest za *sine qua non* wychowania; i tak samo, jak fortepian nie odzywa się nigdy w domku rzemieślnika — język francuski znanym jest młodemu Bullowi.... z widzenia. Lecz poza warstwą roboczą nauka języka francuskiego jest o tyle gruntowną, o ile staje się co roku konieczniejszą. Dziś już bardzo jest rzadki ten kupczyk, drobny urzędnik lub mechanik, któryby nie był zdolny wysłowić się językiem najbliższego sąsiada Anglii; literatura powieściowa Francyi, znaną jest bardzo ogólnie od czasu, kiedy zrobiły jej reklamę tutejsze sądy, potępiając przekłady niektórych utworów. Rzecz dziwna, że to silne i pracowite poznawanie francuskiej kultury rozszerza przepaść wyobrażeń, jakie istnieją w stosunkach wzajemnych Anglii i Francyi!

Życie towarzyskie francuskiej kolonii nie skupia się tu dokoła ambasady, bo z dawien dawna panuje chłód między synami Francyi i jej reprezentantem. Tak było po edykcie nantejskim, po rewolucyi, po Ludwiku Filipie i Ludwiku Napoleonie. Nie ma też w Londynie rodzin francuskich z ambicyą wielkoświatową, choć nie brak domów bardzo zamożnych i pod każdym względem wytwornych; z tych zaś każdy grupuje koło siebie dawnych znajomych, unikając świeżych. Z towarzystwem angielskiem nie chcą, czy nie umieją wiązać stosunków. Dziwacznem jest doprawdy, że w salonach angielskich słyszy się bezustannie język francuski — a bardzo rzadko spotyka się Francuza! Języka tego używają Anglicy, a zwłaszcza Angielki, z każdym cudzoziemcem. Dzisiejszy ambasador, p. Waddington, Anglik rodem, jest osobistością czysto urzędową; charakteru cichego i nieco posępnego, rzadko bierze udział w zebraniach, nawet dyplomatycznych — a nie będąc zamożnym, nie jest w stanie dorównać świetności takich posolstw, jak np. austryackie (hr. Deym), lub niemieckie (hr. Hatzfeld); może też być, że woli wespół z br. Staalem trzymać się *en reserve*.

Ogniskiem kolonialnej towarzyskości jest klub: *Société littéraire française*, umieszczony w pobliżu Strandu. Literatury tu mało — tyle, ile w samej nazwie; dużo natomiast śpiewu, muzyki, odczytów z dziedziny handlu i nauk ścisłych. Między członkami wydziału Towarzystwa zasiada od lat wielu ziomek nasz, Francuz rodem, p. Jerzy Bojanowski, spełniający obowiązki handlowego korespondenta City. Pani Bojanowska (z domu Szumowska), obdarzona bardzo pięknym głosem, daje się słyszeć często na koncertach, jakie klub urządza w St. George's Hall, na dochód biednych współziomków. Francuzi posiadają tu własny swój kościół i obok niego szpital: *Hôpital Français*, na skwerze Leicester; zakład ten, prowadzony wzorowo, przyjmuje rodaków naszych bezpłatnie, zadawalniając się nader skromną roczną daniną „Przyjaciół Polski" i patronatem księstwa Władysławowstwa Czartoryskich z Paryża. Od kilku lat istnieje i rozwija się pomyślnie wymieniony już *Courrier de Londres*, tygodnik, który miał początkowo cel polityczny, głosił (1886/87) konieczność aliansu anglo-francorossyjskiego, a dziś oddaje poważne usługi handlowym interesom Francyi i Belgii. Bardzo wyraźną jest tu apatya Francuzów do polityki własnej i przybranej ojczyzny. Generał Boulanger zawiódł się mocno przed dwoma laty, gdy go na dworcu Wiktoryi przywitała garść ziomków, niekoniecznie.. poważnych, a następnie uczuł dotkliwie obojętność lodowatą tak licznej kolonii. Tradycya francuska w Anglii, o ile nie jest legitymistyczną, jest bezwątpienia napoleońską — lecz tylko tradycyą. Hrabia Paryża, bywający tak często w Londynie, mieszkaniec przedmieścia Richmond, nie zajmuje wcale uwagi współziomków; cesarzowa Eugenia napotyka wśród nich zawsze sympatyę, pełną szacunku i życzliwości.

Z pomiędzy tutejszych literatów francuskich, Paweł Blouet zajmuje najwybitniejsze stanowisko, które zdobył pod pseudonimem Maksa O'Rell'a. Liczy lat 42, ukończył akademię wojskową w St. Cyr, bił się walecznie podczas wojny 70-go roku; pod Wörthem ocalił mu życie porucznik Gajewski, który zginął następnie w drobnej potyczce. Blouet, po powrocie z niewoli, i widząc się uniezdolnionym do dalszej służby wojskowej, miał do wyboru dwie karyery: w intendenturze armii egipskiej i w zawodzie nauczycielskim w Anglii; obrał ostatnią, a po kilku latach biedy wydostał się na katedrę języka i literatury francuskiej w Kings College. Obdarzony sporą miarą humoru galijskiego, umiał przyswoić sobie dużo lżejszego dowcipu angielskiego. Znane są jego dzieła, i przełożone na wiele języków; od roku 1883 napisał: "John Bull i jego wyspa", „Żona Johna Bulla", „Córka Johna Bulla", „Kochani sąsiedzi", „*Drat the Boys!*" („Utrapione żaki", dziełko zaznajamia wybornie z charakterem szkolnej młodzieży angielskiej), wreszcie płód amerykańskiej wycieczki: „Jonatan i ląd jego". Posypało się Blouetowi mnogo gwinei za te książki i odczyty w Anglii i w Stanach. Nie dziw, że przed dwoma laty porzucił „utrapionych żaków" i poświęca się całkowicie . . . zapoznawaniu swych ziomków z Anglią i Anglikami. Miejsce jego w kolegium zajął brat pani Bojanowskiej, Anglo-Francuz, nie umiejący ani słowa po polsku, wykształcony w Paryżu, w Niemczech i na wszechnicy w Cambridge.

Jeśli nie wybitne, to choć głośne miejsce wyrobił tu sobie szczególnym sposobem margrabia de Leuville. *Bohêmien* czystej wody, był bez majątku i bez zawodu temu lat kilkanaście. Jakim sposobem przyszedł do pierwszej seciny funtów, nie wiem — dość, że kapitalik ten urósł na torach Newmarketu i Donkasteru; margrabia spekulował ostrożnie, tracił niewiele, wygrywał znacznie. Równocześnie śpiewał na koncertach, malował portrety ludzi i koni, grał na skrzypcach w towarzyskich salonach i komponował angielskie szansonety dla hall muzycznych. Z tem wszystkiem, mało był znany: przestał być Francuzem, Anglicy go nie przyjęli. Rzucił się więc całkowicie w wir życia trzeciorzędnych artystów i artystek teatralnych; pragnął nadewszystko pomódz im i... wprowadził do teatrów paryską klakę! Margrabia wydawał sumy potworne na ten cel, bo londyński klakier nie kontentował się bezpłatnem miejscem w teatrze, zażądał przyzwoitego ubioru i obfitych libacyj. Leuville robił, co mógł. Ale klaka nie miała powodzenia, a mieszkanie margrabiego oblegała całodziennie tłumna rzesza bezrobotnych aplikantów. Wtedy to napisał ktoś farsę dramatyczną z bohaterem najśmieszniej podobnym do Leuville'a i sztukę wystawiono w teatrze Princess's. Margrabia wytoczył dyrekcyi proces o dyfamacyę, zażądał 5.000 fszt. odszkodowania i — wygrał. Od tego czasu wiedzie żywot nędzny: reputacya filantropa i przyjaciela nieznanych gwiazd scenicznych, sprowadza do jego drzwi długie szeregi przeróżnych dam i kawalerów; margrabia broni się, jak odyniec zewsząd obsaczony, stacza formalne bitwy z napastnikami... poczem szuka obrony w sądach policyjnych, lub tamże płaci grube indemnizacye poturbowanym przez siebie nosom, zębom i żebrom.

Wyścigi konne w Galicyi 1891 r.

Tor lwowski.

(Dokończenie.)

Dzień IV.

Sobota dnia 20 czerwca.

Bieg I.

„Hack Steeple-chase".

Nagroda 500 złr., ofiarowanych przez hr. Wacława Baworowskiego.

Dla koni 4 letnich i starszych półkrwi, urodzonych w Austro-Węgrzech, które nigdy pod dżokejem nie startowały, na publicznym torze nie wygrały, a są własnością członków gal. Towarzystwa chowu koni. Członkowie Towarzystwa jeżdżą w kolorach lub w mundurze. Waga: 4 letnie 65 klgr., 5 letnie i starsze 70 klgr.

Wkładka 10 złr. bez wycofania. Drugiemu koniowi wszystkie wkładki. Koń do tego biegu mianowany, jeżeli nie jest mianowany do innego biegu, nie płaci 10 zł. na bieg koni pobitych. Meta około 3200 m. Mianować do dnia 1go czerwca. Proponent: hr. Wacław Baworowski.

II. Popis koni szkolnie ujeżdżonych.
III. Popis w skakaniu koni.
IV. „Jeu de Barre".
V. Gonitwa myśliwska.
VI. Popis zaprzęgów paro- i czterokonnych.

Nagrody będą później ogłoszone.

Dzień V.

Niedziela dnia 21 czerwca.

Bieg I.

Bieg Przedświta. — Nagroda Towarzystwa 800 złr.

Dla 2 letnich ogierów i klaczy, będących własnością członków galicyjskiego Tow. chowu koni, a urodzonych w Galicyi, W. ks. Krakowskiem i na Bukowinie, lub urodzonych w Austro-Węgrzech. Te ostatnie noszą 2 klgr. więcej.

Waga: 57 klgr., klacze 1½ klgr. mniej. Wkładka 30 złr., bez wycofania. Drugiemu koniowi połowa wkładek, reszta kasie Towarzystwa. Zwycięzca biegu 3 klgr. więcej. Meta około 900 m. Mianować do dnia 1go czerwca.

Bieg II.

Count Alfred Potocki Memorial Stakes. — Nagroda Towarzystwa 1200 złr.

Dla 3 letnich i starszych ogierów i klaczy urodzonych na kontynencie z wyłączeniem koni francuskich. Waga: 3-letnie 50½ klgr., 4-letnie 60½ klgr., 5-letnie i starsze 62½ klgr. Klacze 1½ kilogr. mniej. Konie urodzone w Galicyi lub w państwie Rossyjskiem 4 klgr. mniej. Koń, który wygrał od 1000 złr. do 2000 złr. 1½ klgr., nad 2000 złr. 2½ klgr. więcej.

Wkładka 60 złr. Wycofanie traci połowę. Połowa wkładek i wycofań dla drugiego konia, reszta dla kasy Towarzystwa. Meta około 3200 metrów. Mianować do dnia 1go czerwca.

Bieg III.

Signal Handicap. 4000 złr. (Z tych 1000 złr. nagroda Towarzystwa) pierwszemu, 300 złr. drugiemu, 100 złr. trzeciemu koniowi).

Dla 3 letnich i starszych koni urodzonych na kontynencie, z wykluczeniem koni francuskich. Wpisowe 25 złr. Wkładka 100 złr. Wycofanie 75 złr., jednak tylko 50 złr., jeżeli do 1 czerwca podane. Każdy startujący koń w tym biegu płaci 10 złr. na rzecz Towarzystwa. Handicap sporządzony zostanie przez Handicapera wiedeńskiego Jockey-Clubu. Wagi ogłoszone zostaną w sekretaryacie wiedeńskiego Jockey-Clubu i w sekretaryacie gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów, do 15 maja. Waga najwyższa 65 klgr. Koń, który wygrał po ogłoszeniu wag bieg jeden wartości 2000 złr. 2½ klgr. więcej, dwa takie biegi wartości 2000 złr., lub jeden wartości 4000 złr. 4 klgr. więcej. Jeżeli wygrał bieg po ogłoszeniu wag wartości 5000 złr. lub więcej, 6 klgr. więcej. Meta około 3200 m. Mianować do dnia 1 maja w sekretaryacie gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów, Lwów, ul. Ossolińskich l. 4, II p. Aby bieg przyszedł do skutku, musi być najmniej 40 mianowań.

Gdyby Signal Handicap nie przyszedł do skutku:

Bieg Sygnała. Nagroda 1000 złr.. ofiarowanych przez hr. Helenę Mierową.

Dla koni 3 letnich i starszych wszystkich krajów, będących własnością członków gal. Towarzystwa chowu koni. Waga: 3 letnie 52 kilogr., 4 letnie 60½ kilogr., 5 letnie i starsze 62 klgr. Klacze i wałachy 1½ klgr. mniej. Meta około 1600 m. Zwycięzca ma być licitando sprzedany. Cena 3000 złr. Za każde 500 złr. w szacunku mniej, 1½ klgr. mniej. Połowa zwyżki ceny otrzymanej licitando drugiemu koniowi, druga połowa dla kasy Towarzystwa. Wkładka 60 złr., wycofanie traci połowę. Wkładki i wycofania dla kasy Towarzystwa. Mianować do dnia 1 czerwca.

Bieg IV.

Bieg z przeszkodami koni wierzchowych Hack-Hurdle-Race. — Nagroda 500 zł. ofiarowanych przez hr. Alberta Cetnera.

Dla koni 4 letnich i starszych, urodzonych w Galicyi i W. ks. Krakowskiem, które w publicznym biegu nigdy nie startowały, w ręku publicznego trenera nie były. Panowie jeżdżą w kolorach lub w mundurach. Waga własna.

Mianować do 1 czerwca. Wkładka 10 złr. Drugi koń dostaje wkładki. Nie więcej jak 6 płotów. Meta 2400 m. Konie czystej krwi wykluczone.

Bieg V.

Oficerski bieg myśliwski („Steeple-chase"). *Nagroda austryackiego Jockey-Clubu 1000 zł. (800 złr. pierwszemu, 200 złr. drugiemu koniowi).*

Dla koni 4 letnich i starszych, urodzonych na kontynencie, z wyjątkiem koni urodzonych we Francyi, które od 1 marca 1891 bona fide znajdują się w posiadaniu c. i k. oficerów w czynnej służbie, lub w czynnej obronie krajowej będących. Waga 72½ klgr., 4 letnie konie 5 klgr., konie półkrwi 3 klgr. oprócz tego mniej. Zwycięzca biegu z przeszkodami w r. 1890 lub 1891 wartości do 1000 złr. włącznie 4 klgr., od 1000 do 2000 zł. włącznie 8 klgr. więcej. Zwycięzcy oficerskich biegów z przeszkodami, lub klubu jeździeckiego, noszą tylko połowę tych obciążeń. Zwycięzca biegu z przeszkodami, wartości 2000 złr. lub wyżej, wykluczony. Konie, które nie brały nigdy udziału w biegach z przeszkodami wartości najmniej 900 złr. 3 klgr. mniej.

Meta około 4000 m. Wkładka 10 złr. p. o. p. na rzecz trzeciego konia. Oficerowie jeżdżą w mundurach z szarfami, których kolory oznaczone będą w sekretaryacie gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów we Lwowie. Mianować do dnia 1go czerwca.

Bieg VI.

Bieg pocieszenia („Beaten-Handicap").

Dla koni, które w roku 1891 na torze lwowskim biegały, a nie wygrały. Każdy koń mianowany na torze lwowskim płaci 10 zł. na nagrodę niniejszego biegu. Oprócz tego daje Towarzystwo nagrodę 200 zł. Meta około 1600 m. Koń biegający płaci wkładki 30 zł. Wagi oznaczone przez pp. J. Bielskiego, Stefana Irsay'a i Ludwika Szawłowskiego, zastępca Józef hr. Potocki, ogłoszone będą dnia 20 czerwca b. r. o godzinie 12 w południe, w kancelaryi gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów, Lwów, ul. Ossolińskich l. 4. Drugi koń dostaje połowę wkładek. Mianować na placu.

Uwagi:

1. Przy wyścigach, odbywających się pod kierownictwem „gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów" obowiązuje regulamin „Jockey-Clubów" wiedeńskiego i peszteńskiego (Renngesetz).
2. Podług nr. 2 ustawy, od każdej wygranej płaci się 5 prc., od każdego biegającego konia 5 złr. do kasy Towarzystwa.
3. Wagi oznaczone są w kilogramach (1 klgr. = 2 funt. cł.). Mila angielska znaczy około 1600 metrów.
4. Wszelkie zapytania i mianowania adresować należy: „do Sekretaryatu gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów, we Lwowie ul. Ossolińskich l. 4". Mianowania zamyka się o 12 w nocy.
5. Przy obliczaniu wygranej liczy się dukat po 5 złr.

Z wydziału gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów.

Sekretaryat ul. Ossolińskich 4.

Pieńczykowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.*)

Dnia 4 kwietnia 1891.

Lwów, pszenica 8·05 do 8·35, żyto 5·90 do 6·15, jęczmień 6·— do 6·75, owies 6·— do 7·—, rzepak —·— do —·—, groch 6·20 do 9·75, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 7·85 do 8·10, żyto 5·75 do 6·—, jęczmień 5·25 do 7·—, owies 5·80 do 6·— do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— —·—

*) Przedruk wzbroniony.

do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—. szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·70 do 8·—, żyto 5·40 do 5·75, jęczmień 4·85 do 6·50, owies 5·60 do 6·60, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 51·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Intendentura c. i k. I korpusu w Krakowie rozpisała publiczną rozprawę ofertową na dostawę mąki na suchary. Bliższe warunki dostawy zawiera dotyczące obwieszczenie, umieszczone w dzisiejszym *Dzienniku urzędowym* pod rubryką „Licytacye".

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj publicznych posłuchań i raczył przyjąć pomiędzy innymi: prezydenta i wiceprezydenta Izby panów hr. Trauttmannsdorffa i ks. Schönburga, prezydenta wyższego Sądu krajowego w Krakowie tajnego radcę Zborowskiego i szambelana hr. Mniszka.

Najd. Arcyksięstwo Franciszek Salvator i Marya Walerya, którzy przedwczoraj przybyli z Korfu do Wiednia, udają się dzisiaj do Lichtenegg, gdzie stale mieszkają.

Najd. Cesarzewiczowa Wdowa Stefania powróci d. 15 b. m. do Laxenburga.

Ambasador rossyjski przy Najw. Dworze ks. Łobanow powrócił przedwczoraj na swoje stanowisko.

Dzienniki wiedeńskie zamieszczając listę nowych członków Izby panów, zwracają uwagę, iż co się tyczy przekonania politycznego nowomianowanych, to odpowiada ono zupełnie takiemu przekonaniu zmarłych od czasu ostatniego mianowania parów, skutkiem czego nic się nie zmienia w Izbie wyższej pod względem stosunku stronnictw.

Pomiędzy osobami, które świeżo otrzymały order złotego runa, znajduje się także ban Kroacyi hr. Karol Khuen-Hedervary. Dzienniki zaznaczają, iż jest to jeden z najsprężystszych mężów stanu w Monarchii. Jak wiadomo, przed siedmiu laty obejmując rządy w Kroacyi, zastał on tam całkiem rozluźnione stosunki. Sejm stał się widownią po prostu karczemnych zatargów, w kraju zapanowała anarchia, a pod hasłami wrzekomego patryotyzmu stronnictwo radykalne podkopywało systematycznie przyszłość narodu. Hr. Khuen-Hedervary w ciągu lat kilku zdołał zwyciężyć hydrę anarchii. Z przywódców stronnictwa radykalnego jeden, Dawid Starcewicz, został zdemaskowany jako pospolity oszust, drugi skończył w zakładzie obłąkanych. Dziś w Kroacyi, posiadającej *maximum* możliwej autonomii, panuje spokój, wzorowy porządek i rozkwit na wszystkich polach życia publicznego, a niepomierną w tem zasługę ma odznaczony świeżo dygnitarz. Dzisiaj liczne deputacye złożą banowi swe życzenia z powodu tak niezwykłego wyszczególnienia. Izba handlowa w Zagrzebiu, składająca się w większości ze skrajnych żywiołów, odrzuciła wniosek o wysłanie deputacyi do hr. Khuen-Hedervary'ego z tem umotywowaniem, iż udzielenie orderu złotego runa nastąpiło ze względów politycznych, Izba handlowa zaś w myśl swych statutów nie może zajmować się kwestyami politycznemi.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*:

Dyrekcye zakładów karnych w Przedlitawii otrzymały wskazówki od wyższych władz, aby tam, gdzie stosunki terytoryalne na to pozwalają, zakupywano w bezpośredniem sąsiedztwie zakładu karnego parcele gruntowe. Grunta te używane być mają w przyszłości jako tereny do pracy rolnej dla więźniów. Na gruntach tych winny być, o ile możności, uprawiane wszystkie gatunki krajowej kultury rolniczej, przez co ułatwi się zaopatrywanie zakładu karnego w środki żywności, da się uwolnionemu więźniowi w rękę sposób zarobkowania, oraz zapobiegnie się skutecznie dającemu się już uczuwać brakowi wyrobników rolniczych.

Komisya administracyjna węgierskiej Izby deputowanych rozpoczęła przedwczoraj obrady szczegółowe nad przedłożeniem o reformie administracyi wewnętrznej.

Dzienniki berlińskie stwierdzają, iż cesarz Wilhelm nie przesłał tego roku ks. Bismarckowi życzeń w rocznicę urodzin ex-kanclerza. Zresztą rocznica ta nie wywołała tylu objawów życzliwości, jak bywało dawniej. — Znaczniejsze miasta niemieckie zapomniały o niej i nie uchwaliły żadnych powinszowań.

Zwróciło również uwagę, że ani stronnictwo konserwatywne, ani narodowo-liberalne nie urządziło żadnych obchodów na cześć ks. Bismarcka.

Z życzeń dziennikarskich podnieść należy głos inspirowanej *Schles. Ztg*, która chociaż zapewnia ks. Bismarcka o wdzięcznej pamięci narodu, nie pragnie bynajmniej jego powrotu do życia publicznego, lecz życzy mu dobrze zasłużonego spoczynku.

Cesarzowa Fryderykowa powróci dnia 8 b. m. z Anglii do Niemiec.

Podsekretarzem stanu w ministerstwie wyznań ma zostać baron Recke, który jest obecnie prezesem regencyi w Düsseldorfie.

Bebel złożył mandat do sejmu saskiego, gdyż przeniósł się na stałe mieszkanie do Berlina.

Międzynarodową wystawę sztuki otworzy cesarz osobiście w d. 1 maja.

W niedzielę odbędzie się w Dublinie. w Phönix-Park, olbrzymi meeting, na którym Parnell wygłosi znowu jedną ze swoich olbrzymich mów, których echa rozbrzmiewają po całej Irlandyi; zarazem, jak się zdaje, mowa ma być zwróconą w stronę Ameryki, celem zachęcenia tamtejszych Irlandczyków do zbierania składek na cele narodowe.

Cała prasa włoska pochwala jednomyślnie zachowanie się rządu w obec republiki Stanów Zjednoczonych. Z wielką równie zgodnością oświadcza prasa włoska, że rząd w Waszyngtonie, zasłaniając się ustawami konstytucyjnemi, ażeby się uchylić od zobowiązania, wystawia sobie świadectwo niemocy i sam w jaskrawem świetle przedstawia polityczne stosunki swego kraju. *Capitan Fracassa* wyraża nadzieję, że w sprawie tej, która jest sprawą moralności międzynarodowej, będą miały Włochy po stronie swojej wszystkie państwa. „Amerykańskie nieprawidłowości i egoizm znużyły już cały świat i wymagają raz słowa przestrogi. Jeżeli obywatele Unii amerykańskiej chcą być uważani jako stojący po za granicami obyczajów i społeczności ludzkiej, to jest to rzecz ich gustu, Europa jednak wykonywać będzie tylko prawo samoobrony, jeżeli przeciw zarozumiałości i zuchwalstwu użyje środków odpowiednich".

Podobnie wyrażają się i dzienniki inne. Natomiast zaprzeczają stanowczo pogłosce, jakoby rząd włoski miał był zamiar zarządzić demonstracyę floty.

Dzienniki angielskie upatrują w krwawem starciu w Indyach, mianowicie w Manipur, objaw groźniejszy, niż się zdawało w pierwszej chwili i wyrażają obawę ogólnego powstania plemion. Plemiona Manipuru odznaczają się niezwykłą pogardą śmierci i są przytem nadzwyczajnie przebiegłe.

Trwające już od lat wielu prowizoryum finansowe w Danii, powtórzyło się i w roku bieżącym, gdyż opozycyjna Izba poselska odmówiła znowu uchwalenia budżetu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sanok, 4 kwietnia. Przy dzisiejszym uzupełniającym wyborze posła do Rady państwa z większych posiadłości okręgu Sanok - Bircza - Lisko - Brzozów - Krosno, głosowało 64. Wybrany jednogłośnie Włodzimierz Gniewosz, właściciel dóbr Złoty Potok.

Wiedeń, 4 kwietnia. Według urzędowych wiadomości uroczyste otwarcie Rady państwa przez Najj. Pana nastąpi w dniu 11 kwietnia w południe.

Wiedeń, 4 kwietnia. Wystawa tkanin wschodnich otwartą została dzisiaj w obecności Najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Ludwika, pp. Ministrów: Prażaka, Gautscha, Bacquehema i Zaleskiego.

Wiedeń, 4 kwietnia. Najd. Arcyksiężna Marya Walerya i Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvator wyjechali do zamku Lichtenegg.

Genua, 4 kwietnia. Najdostojniejsza Cesarzewiczowa - Wdowa Stefania przybyła tutaj w najściślejszem *incognito*.

Wiedeń, 4 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Wbrew krążącym pogłoskom potwierdza *Fremdenblatt* telegrafowaną swojego czasu *Gazecie* wiadomość, że nowa taryfa towarowa kolei państwowych przedłożona zostanie Radzie kolejowej w kwietniu i wejdzie zapewne w życie 1 lipca.

Wiedeń, 4 kwietnia. Wczoraj po południu odbyło się ostatnie posiedzenie kongresu geografów. Oberhummer z Monachium i Steiner z Pragi mieli wykłady, które bardzo przychylnie przyjęto. Następnie, po dłuższej rozprawie przyjęto zaproszenie miasta Stuttgardu, ażeby tam odbyć najbliższy kongres geograficzny, po świętach Wielkiejnocy 1892 r.

Przewodniczący, radca ministeryalny Lorenz pożegnał zgromadzonych, dając wyraz zadowolenia z powodu, że przywiązane do kongresu oczekiwania zupełnie i świetnie się ziściły.

Wieczorem odbyła się bezceremonialna uroczystość pożegnalna.

Linz, 4 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Stan zdrowia posła Lienbachera pogorszył się.

Berlin, 4 kwietnia. Wbrew przeciwnym doniesieniom konstatuje *Nordd. Allg. Ztg.*, że według najbardziej wiarygodnych zapewnień nie nastąpiło wcale przeniesienie wojsk rossyjskich z Kaukazu lub innych części Rossyi ku granicy austryackiej. Również nieusprawiedliwionem jest zaniepokojenie, wywołane przez uwagi prasy o udzieleniu prezydentowi Carnotowi orderu św. Andrzeja. Koła decydujące widzą w nadaniu orderu jedynie akt wdzięczności, podyktowany międzynarodową uprzejmością, za ostatnie honory, oddane zmarłemu ks. Leuchtenberskiemu, tudzież z powodu przyjęcia, jakiego carewicz rossyjski doznał na terytoryum francuskiem.

Berlin, 4 kwietnia. *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* mniema, że zakończenia rokowań w sprawie traktatu handlowego austro - niemieckiego, spodziewać się można w przyszłym tygodniu Traktat nie będzie bezzwłocznie ogłoszony; prawdopodobnie dlatego, aby sejm pruski, który niebawem się zbierze. miał sposobność wyrażenia swego zdania o zawarciu traktatu.

Berlin, 4 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Tutejsze koła omawiając traktat handlowy austro-niemiecki, są zdania, iż rokowania weszły w stadyum końcowe; trudności merytoryczne zostały usunięte, chodzi tylko o stronę techniczną.

San Remo, 4 kwietnia. Książęta Wiktor Napoleon i Ludwik Napoleon, tudzież księżna Letycya, wyjechali do Turynu. Cesarzowa Eugenia towarzyszyła im do dworca kolei, poczem wyjechała na dziesięć dni do Mentony.

Sofia, 4 kwietnia. Ks. Ferdynand wydał do Stambułowa reskrypt, który został na rogach ulic stolicy rozlepiony i opiewa: „Żal i oburzenie, z jakiemi naród przyjął morderstwo straszne, dokonane na jednym z najlepszych ludzi wielkiego talentu, na jednym z doradców moich; jak niemniej ta radość ogólna, która się równocześnie objawia, żeś pan tak cudownie uszedł zamachu zbrodniczego, przeciw panu skierowanego, — wszystko to jest dowodem, iż wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie naszej drogiej ojczyzny zwątpili już o możebności zniszczenia kraju za pomocą powstania i rokoszów wśród narodu i armii. Przekonani o tem, że naród i armia opuściły ich i pogardzają nimi za zdradziecką w obec kraju politykę, rozpoczęli wrogowie Bułgaryi posługiwać się najnikczemniejszemi i najwstrętniejszemi środkami.... Wśród ciemności napadają na naszych mężów stanu, w mniemaniu, że gdy zamordują jednego z najwybitniejszych patryotów, wówczas być może urzeczywistnią się ich plany przeciw Bułgaryi wymierzone. Lecz i na tej nowoobranej drodze, wrogowie kraju naszego nie zdołają dotrzeć do celu. Jako dowód tego musisz pan uważać, że oto Opatrzność zachowała pana przed ich zamachem morderczym, i że cały naród został głęboko poruszony taką, przedtem w Bułgaryi niesłychaną, zbrodnią. Korona męczeńska, którą uwieńczony został poległy patryota bułgarski — a po którego zdolnościach i nauce kraj tyle się spodziewał — i jego krew przelana niewinnie, umocnią jeszcze więcej ideały patryotyzmu, o który rozbiją się wszystkie złe zamysły wrogów naszych.

Wyrażając radość moją z tej przyczyny, że Bóg w tak cudowny sposób uratował z rąk zbrodniczych mojego pierwszego doradcę i znakomitego współpracownika około sprawy niepodległości i wolności Bułgaryi — nie wątpię, iż rząd mój chwyci się środków energicznych, aby odkryć i zniszczyć do szczętu ostatki wrogich żywiołów w kraju."

Sofia, 4 kwietnia. Książę Ferdynand i księżna Klementyna wyjechali napowrót do Filipopola.

Paryż, 4 kwietnia. Kongres górniczy przeprowadziwszy bardzo żwawą dyskusyę nad kwestyą zmowy generalnej, odrzucił prawie jednomyślnie poprawkę Pickarda, który żądał, ażeby dążyć do uzyskania 8-godzinnej pracy raczej drogą układów, aniżeli gwałtem. Ze strony belgijskich delegatów postawiono wniosek, ażeby kongres upoważnił komitet międzynarodowy do poczynienia zarządzeń w tym kierunku, ażeby zmowa generalna jak najprędzej wybuchła, w razie, gdyby rządy i prawodawstwa Rossyi, Francyi, Austro-Węgier, Niemiec i Belgii nie podjęły kroków, w celu porozumienia się względem przyjęcia międzynarodowej konwencyi o ośmiogodzinnej pracy dziennej. Ze strony niemieckich górników, postawiono poprawkę, ażeby w razie, jeśli parlament nie załatwi postulatu 8-godzinnej pracy, i wkrótce ogłosić zmowę generalną. Głosowanie nad tą poprawką odroczono do dnia dzisiejszego, z powodu zajść hałaśliwych.

Paryż, 4 kwietnia. Na dzisiejszem zebraniu kongresu górniczego cofnęli delegaci niemieccy swój wniosek co do zmowy, równobrzmiący z wnioskiem Belgijczyka Defuisseaux.

Na początku posiedzenia oświadczył Basly, że wczorajszy tumult wywołany został przez anarchistów, poczem przyjęto wniosek Belgijczyka Defuisseaux, za którym głosowali Francuzi, Belgijczycy i Niemcy tudzież 34 delegatów innych narodowości, przeciw 5 głosom Anglików.

Paryż, 4 kwietnia. Na wczorajszem zebraniu kongresu robotników górniczych Niemiec Schröder winszował robotnikom francuskim, iż umieją pozyskiwać zwolenników, przejętych na wskroś duchem socyalistycznym. Niemcy nie uznają żadnych granic terytoryalnych. Dla nich tam jest ojczyzna, gdzie znajdują najwięcej wolności. Socyaliści muszą pracować nad tem, aby położyć kres wojnom. Delegat Mesureur wskazał na metodycznego ducha robotników angielskich i na działalność delegatów niemieckich, którzy, kto wie, czy po powrocie do Niemiec, nie staną się ofiarami swej odwagi.

London, 4 kwietnia. W Sligo (w Irlandyi) wybrany został antiparnelista Cotteny 780 głosami większości do parlamentu.

Waszyngton, 4 kwietnia. Poseł włoski br Fava lekko zachorował. Sekretarz poselstwa Imperiali nie wręczył jeszcze rządowi Stanów ostatniej noty Rudiniego. Jest nadzieja, że rzeczy wezmą pomyślny obrót, ponieważ rząd włoski okazał w swej nocie skłonność do wyczekiwania przebiegu prawidłowego postępowania sądowego.

Konstantynopol, 4 kwietnia. *Agence* donosi, że interwencya barona Calice, w sprawie wypadku w Ueskueb, polegała na złożeniu ustnego oświadczenia, które następnie także na piśmie złożonem zostało. Wręczenie formalnej noty nie miało miejsca.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

W teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 4 kwietnia 1891.

AIDA

opera w 4 aktach a w siedmiu odsłonach J. Verdi'ego.

Osoby:

Król Egitptu . . .	pan Koncewicz.
Emneris, jego córka . .	Mira Heller
Aida, niewolnica z Etiopii .	panna Russel
Radames, dowódzca wojsk egipskich	pan Warmuth
Ramfis, arcykapłan . .	pan Jeromin
Amonastro, król Etiopów i ojciec Aidy	pan Chodakowski
Posłaniec . . .	pan Łomiński
Kapłanka . . .	pani Kasprowiczowa

Kapłani, kapłanki, dworzanie, żołnierzę, urzędnicy dworu, niewolnicy i jeńcy etiopscy, lud Egiptu. — Rzecz dzieje się w Memfis i Tebach za czasów panowania Faraonów.

Początek o godzinie 7-mej wieczór.

Jutro w niedzielę popołudniu o godz. pół do 4-tej „Wiceadmirał" operetka w 3 aktach Millöckera. Wieczór o godz. 7 mej „Teść" komedya 3 aktach oryg. napisana przez Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 4 kwietnia 1891

H. Zorża.

Pp. A. Horodyski z Przemyślan, Ks. H. Lubomirski z Rozwadowa, K. hr. Zamojski z Warszawy, E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki.

H. Francuski.

Ks. hr. Dzieduszycki z Martynowa, H. Morawski z Turki.

Nadesłane.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października 1890

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróżego, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełzca, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko we wtorki.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Godziny podane są według zegaru lwowskiego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	210	25	213	25
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	236	50	239	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	306	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	80	101	50
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	90	109	60
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	20	98	90
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	70	99	40
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
" " " " 4 pr. wa. .	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat . .	95	50	96	20
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	85	100	55
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	20	95	90
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a. . .	60	—	62	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	80	105	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	75	93	45
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	70	101	40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100	70	101	40
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98	40	99	10
5. Losy miasta Krakowa .	21	50	23	50
" " Stanisławowa	26	—	28	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	39	5	50
Napoleondor	9	08	9	23
Półimperyał	9	37	—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	37	1	47
" " papierowy . .	1	35	1	37
100 marek niemieckich . . .	56	50	57	—

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 kwietnia 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92 40	92.60
luty-sierpień	92 35	92.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92.25	92.45
kwiecień-październik	92 30	92.50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.75	132.75
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.—	139 50
" " 1860 po 100 złr. 5 pr. . .	148 50	149.50
" " 1864 po 100 złr.	179.50	180.50
" " 1864 po 50 złr.	180.—	181.—
Renty Com. po 42 litr. austr. , . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	144.50	145.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.45	110.65
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	102.—	102.20
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	—.—
Galicyi	105.—	105.70
Niższej Austryi	109.50	110.25
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr. . . .	92.—	92.90
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	164 50	165.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	302.50	303.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	615.—	618.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	306.—	—.—
Gal. banku d han. i prz. a zł 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	220 10	220.60
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	982.—	988 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	89.50	90.—
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	300.—	302.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2780 —	2787.50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	212.—	212.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	238.—	238.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	248 30	248 80
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	120.25	120.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	199.—	200.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.60
" " " premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	100.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	97.75	98.—
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.60	—.—
" " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.30
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.75	99.45
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	101.—	101.60
Banku aust. węg. 4½ pr.	102.—	102.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	101.25	101 50
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr. . .	102.75	103 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103 90	104.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.10	100 70
" po 100 zł. " 1887 "	100.30	100.40
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99 80	100.40
detto (Jarosław-Sokal . .	96.—	96 50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	83.40	84.—
z r. 1884 . . .	91.50	92.—
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.35	102.75
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.50	186.50
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50	57.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	126.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	35.—	38.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	21.—	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	58.25	59 25
Palfiego po 40 zł. m. k. . .	55.75	56 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 80	19.20
" " węg. " po 5 zł.	12.40	12.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	59.50	60 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.25	62.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	26.75	27.75
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	—.—	149.—
" " po 50 zł. w. a. . .	—.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37.—	38. -
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	51.—	— -
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	115 25	115 50
Paryż za 100 fr.	45.75.—	45 80 -
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.44.50	5.46.50
" pełnej wagi	5.42.—	5.44 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.16.—	9.17 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
" " " w srebrze .	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa . . .	—	—
Akcye banku austro-węgier. . . .	—	—
" " kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7484 (2223 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 23 kwietnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 27 maja 1891 nawet i poniżej takowej, licytacya realności lwh. 21 i 430 w Skawinie położonych Michała i Rozalii Droździewiczów własnych na rzecz powiat. kasy oszczędności w Wieliczce pto. 67 zł. 50 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 205 zł.

Wadyum 20 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Bronisława Peszkowskiego w Skawinie.

C. k. sąd powiatowy

Skawina, dnia 25 listopada 1890.

L. 5229 (2222 1—2)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 kwietnia powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 maja 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 180 według wyk. hip. l. 180 w Podborach ad Skawina Katarzyny Lelek własnej na rzecz Mojżesza Rittermana pto. 68 złr. w. a. zpn.

Cena wywołania 61 zł.

Wadyum 6 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p Bronisława Peszkowzkiego w Skawinie.

Skawina, 21 grudnia 1890.

L. 703 (2221 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 24 kwietnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 26 maja 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności lwh. 84 w Bukowie położonej Jana Ożoga własnej na rzecz powiatowej kasy pożyczkowej w Wieliczce pto. 81 złr. 60 ct. zpn.

Cena wyw łania 295 złr.

Wadyum 29 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono już kuratorem ck. notaryusza p. Bronisława Peszkowskiego w Skawinie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina, dnia 18 lutego 1891.

L. 16640 (1696 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zalicz. w Chrzanowie do Katarzyny Żurkowej w kwocie 120 zł. zpn. odbędzie się w tut Sądzie w dniach 21 maja i 2 lipca 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya 1/6 części realności pod lwh. 26 w Kościelcu położonej Katarzyny Żurkowej własnej.

Cena wywołania 203 zł. 33 ct.

Wadyum 22 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. Dr. Antoniego Gaszyńskiego.

Chrzanów, dnia 31 grudnia 1890.

L. 16395 (1695 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Zofii Głogowskiej do Stanisława Wątroby w kwocie 200 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 21 maja i 2 lipca 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 194 w Babicach położonej Stanisława Wątroby własnej.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnyah przejrzeć można w Registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr Józef Kremer w Chrzanowie z substytucyą adw. Antoniego Gaszynskiego.

Chrzanów, dniach 6 grudnia 1890.

L. 453 (2125 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi firmy Donath Haas z Opawy w kwocie 84 zł. 12 ct. aw. zpn. w dniach 6 maja 1891 i 4 czerwca 1891 każdą razą o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu tut. Sądu przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę całej pod 243 i ²/₄ części posiadłości pod lwh. 252 w Juszczynie położonych dłużnika Józefa Zgudy własnych.
Cena wywołania 151 zł.
Wadyum 15 zł. 10 ct.
Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony został tut. c. k. notaryusz pan Aleksander Paczoski.
C. k. Sąd powiatowy.
Maków, dnia 9 lutego 1891.

L. 429 (2073 3—3)
C. k. Sąd powiatowy obertyński podaje do wiadomości, że w tym że odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. 280 wedle wyk. hip. 1540 ks. gr. gm. Obertyn dłużnika Ozyasza Wohl własnej na zaspokojenie pretensyi Schulima Scherzera 110 zł. dnia 15 maja 1891 i dnia 18 czerwca 1891 każdą razą o godz. 10 rano, na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 150 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 15 zł.
Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny akt oszacowania można w registraturze przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Obertyn, dnia 3 lutego 1891.

L. 11090 (1527 3—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 14 maja br. nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya realności pod nk. 66 w Czortkowie położonej wyk. hip. l. 440 ks. gr. gm. katastr. Czortków Wygnanka objętej, dotychczas na Mojżesza Fränkla intabulowanej na rzecz c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipot. we Lwowie pto 170 zł. 10 ct., 170 zł. 10 ct. i 787 zł. 7 ct. aw. zpn.
Cena wywołania 8000 zł.
Wadyum 400 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tebularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. Diamanta w Czortkowie.
Czortków, 29 stycznia 1891.

L. 63 (1485 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tym Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 30 w Budzyniu krakowieckim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Anny Radii własnej. 2) realności pod lk. 110 w Budzyniu krakowieckim położonej ciała tabularnego niestanowiącej Teodora i Katarzyny Radii własnej, 3) realności objętej 132 wyk. hip. ks. gr. gm. katastr. Budzyn, Anny Radio własnej, 4) realności objętej 133 wyk. hip. tej samej ks. gr. Teodora i Katarzyny Radio własnej, ns zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie 14 rat pożyczkowych po 6 zł. wa. i jednej raty 6 zł. 32 ct. aw. zpn. dnia 14 maja i dnia 18 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 370 zł. na drugim zaś i poniżej takowej..
Wadyum wynosi 37 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny protokół zastawniczego opisania i oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którym by rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub ktòrzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 1 stycznia 1891 do tabuli weszli a względnie któryby po zastawniczem opisaniu relności prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Jana Derdelewicza i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.
Krakowiec, 24 stycznia 1891.

L. 7118 (1663 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia należącej się Ludwikowi i Wincentynie małżonkom Zywickim u Antoniego i Maryi małżonków Zielińskich sumy 800 zlr. wa. zpn. przedsięweźmie w zabudowaniu swem w dniach 14 maja i 16 czerwca 1891 każdą razą o godzinie 10 z rana publiczną przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 318 i ²/₆ cześci realności wykazem hipotecznym l. 293 księgi gruntowej gminy Sieniawa objętych do dłużników należących, że na pierwszym terminie przedaż tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 15167 zł. 42 cnt. aw. zaś na drugim terminie także poniżej tej aeny nastąpi że wadyum w sumie 1520 zł. aw. ustanowiono wreszcie że dla niewiadomych z mi jsca pobytu wierzycieli kuratorem ad actum w osobie Pana Ludwika Rzewuskiego ck. notaryusza w Rymanowie zamianowano.
Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipateczny i akt oszacowania tych realności mogą interesowani przejrzeć w sądzie tutejszym.
Rymanów, 28 grudnia 1890.

L. 16709 (1475 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. galic. akc. Banku hypotecznego we Lwowie, składającej się z trzech rat pożyczkowych po 246 złr. 50 ct. zpn. odbędzie się dnia 14 maja 1891 i dnia 15 czerwca 1891 każdą razą o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 3 przymusowa licytacyjna sprzedaż dóbr Babice z przyległościami Skopów, Zawadka, Buczacz i Górka w powiecie przemyskim położonych, Zdzisława hr. Dębińskiego własnych, i to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś także i poniżej takowej za jaką kolwiekbądź cenę.
Cenę wywołania stanowi kwota 80000 złr. w. a.
Wadyum wynosi 8000 złr.
Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciągi hypoteczne przejrzeć można w tusądowej registraturze, zaś w dniu licytacyi przed komisyą licytacyjną.
Co się podaje niniejszem do publicznej wiadomości, w szczególności zas zawiadamia się o tem niewiadomych wierzycieli z tem, iż kuratorem dla nich został ustanowiony adw dr. Blumenfeld w Przemyślu.
Z c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, 10 stycznia 1891.

L. 381 (2072 3—3)
W dniach 11 maja 15 i czerwca 1891 każdą razą o 10 zrana odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Rozalii Landauowej w kwocie 20 zł. wa. zpn. publiczna licytacya połowy realności Rozalii z Lorenców Bogackiej lwh. 179 w Krzeszowicach.
Cena wywołania 267 zł. 50 ct.
Wadyum 27 zł. wa.
Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzenia.
c. k. Sądu powiatowego
Krzeszowice, 21 lutego 1891.

L 14404 (1765 3—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zalicz. w Chrzanowie do Franciszka Migalskiego w kwocie 220 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 14 maja 1891 i 19 czerwca 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 115 w Kościelcu położonej Franciszka Migalskiego własnej.
Cena wywołania 410 zł.
Wadyum 41 zł.
Resztę wazunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. Sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Gaszyński z substytucyą adw. dr. Kremera z Chrzanowa.
Chrzanów, dnia 31 października 1890.

L. 7646 (2074 3—3)
W ck. Sądzie powiatowym w Sokołowie celem zaspokojenia wierzytelności Daniela Liebermana w kwocie 200 zł. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 310 w sokołowie położonej wykazem hipotecznym l. 1149 księgi głównej gminy katastralnej Sokołów oejętej na imię Jakóba Kuli zaintabulowanej w bniach 11 maja i 15 czerwca 1891 każdą razą o 10 godzinie rano
Cena wywoławcza 295 zł. wa.
Wadyum 29 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.
Sokołów, 10 listopada 1891.

L. 10141 (2028 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Zakładu kred. włość. we Lwowie w kwocie 65 zł. 45 ct. wa. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Gajach położonej wyk. hip. l. 61 objętej Hawryły Dragana własnej na dniu 14 maja 1891 i na dniu 18 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano.
Cena wywołania 510 zł. wa.
Poręczne 51 zł.
Kuratorem dla wierzycieli ustanowiony został Hrynko Prus.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.
Winniki, dnia 20 grudnia 1890.

L. 9172 (1989 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw Boruchowi Tauberowi pto. 1200 złr. w. a. odbędzie się relicytacya realności lk. 23 lwh. 1344 księgi gruntowej Sołotwiny w Zarzeczu położona w terminie dnia 14 maja 1891 o godzinie 9 przed południem przy którym najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi kwota 2900 zł. w. a.
Wadyum stanowi kwota 29 zł. a. w.
Resztę wkrunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Sołotwina, 4 marca 1891.

L. 1241 (1880 3—3)
Dnia 14 maja i dnia 18 czerwca 1891 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 79 w Wielkopolu położonej wyk. hip. l. 208 objętej Maryny Martyn własnej na rzecz ck. uprz. galic zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dla wydobycia 28 rat po 3 zł. zpn.
Cena wywołania 170 zł.
Wadyum 17 zł.
Reszta warunków akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane wtusądowej registraturze
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Karol Sauszek z Janowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Janów dnia dnia 19 lutego 1891.

L. 248 (1906 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie zgzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Ozyaszowi Kirschenbaumowi pto 1500 zł. aw. z pn. przedsięwezmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. kons. 192 Hajworonce położonej wyk. hip. l. 148 księgi gruntowej gminy katastralnej Hajworonka objętej Ozyasza Kirszenbauma własnej w dniach 14 maja i 15 czerwca 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.
Cena wywołania 3500 zł. aw.
wadyum 350 zł.
Resztę warunków przejrzeć można wts. registraturze.
Wiśniowczyk, dnia 24 stycznia 1891.

L. 2113 (2020 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Heleny Truskolawskiej, Felicyi Ostrożyńskiej, Maryi Pogłodowskiej i Anieli Balowej przeciw Wandzie Guźkowskiej o zapłacenie połowy sumy 2442 zł. 50 ct. aw. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w biórze nr. 3 dnia 21 maja 1891 i dnia 25 czerwca 1891 każdą razą o godz. 10 przed południem publiczna licytacya sumy 20000 zł. mk. czyli 21000 zł. aw. względnie sumy 28000 zł. mk. czyli 29400 zł. aw. pochodzącą z dodania pierwotnej sumy posagowej 20000 zł. mk. i skapitalizowanych odsetek 8000 zł. mk. czyli 8400 zł. aw. względnie suma 51000 zł. aw. powstała z dodania sumy 29400 zł. i skapitalizowanych odsetek od takowej w kwocie 22000 zł. wraz z podrzędnemi prawami intabulowanej na rzecz dłużniczki Wady Guźkowskiej w stanie biernym dóbr Nowemiasto jako karcie głównej, zaś Posada nowomiejska, Grodzisko i Bybel jako kartach ubocznych.
Cenę wywołania stanowi suma 51400 zł. aw.
Wadyum wynosi 2400 zł.
Na pierwszym terminie suma powyższa tylko za, lub powyżej ceny wywołania, na drugim także i poniżej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.
Wyciąg tabularny i bliższe warunki można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.
O tem zawiadamia się w szczególności niewiadomych wierzycieli, dla których kuratorem ustanowiono adwokata dr. Blumenfelda z substytucyą adwokata dr. Hillela.
Z c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, 28 lutego 1891.

L. 7978 (2198 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 27 kwietnia i 26 maja 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności w Żmigrodzie pod lk. 34 położonej whl. 182 ks. gr. gminy Żmigród objętej dłużnika Natana Ochweta własnej na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle w kwocie 225 zł. aw. zpn.
Cena wywołania wynosi 300 zł.
Wadyum 30 zł.
Protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Żmigród, dnia 28 lutego 1891.

L. 6337 (2192 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat pożyczkowych 60 zł. 80 ct. i t. d. z punt. na rzecz powiatowej kasy oszczędności z Wielickiej egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 53 w Niepołomicach objętej a Joachima i Cilli małż. Grösslerów własnej w dwóch terminach licytacyjnych dnia 27 kwietnia i dnia 22 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano w sądzie.
Cena wywołania tej realności wynosi 4738 zł.
Wadyum zaś 474 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Niepołomice, dnia 22 stycznia 1891.

L. 1097 (2190 2- 3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 8 maja 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 12 czerwca 1891 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności według wykazu hip. l. 42 ks. gr. gm. Kulików Hryńka Chałamija własnej na rzecz Cudyka Grüssa pto 50 zł. i 20 zł. aw. zpn.
Cena wywołania 125 zł. aw.
Wadyum 12 zł. 50 ct. aw.
Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Kulików, dnia 28 lutego 1891.

L. 590 (2145 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się dr. Wojciechowi Słączce od Antoniego Winogrodzkiego i, innych sumy 150 zł. aw. zpn. rozpisaną została przymusowa sprzedaż pubiiczna realności pod nr. 323 i 357 w Buczaczu położonych, wykazami hipotecznymi 333 i 365 ks. gr. gminy Buczacza objętych.
Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina pierwszy na dzień 22 maja 1891 drugi na dzień 19 czerwca 1891 zawsze o godz. 10 przed południem.
Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacyi będących, nie będzie mogła być uzyskaną, sprzedane zostaną te realności najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.
Wartość szacunkowa realności nr. 323 stanowiąca zarazem cenę wywołania, wynosi kwotę 312 zł. zaś wartość szacunkowa realności nr. 357 kwotę 114 zł. aw.
Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.
Tych wierzycieli którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hypotecznego, to jest po dniu 21 listopada 1890 prawo zastawu na realności przedmiotem licytacyi będące nabyli, jako też i tych wierzycieli, którymby uchwała zrozpisaniem licytacyi albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora, p. adw. dr. Hubricha w Buczaczu.
C. k Sąd powiatowy.
Buczacz, 26 stycznia 1891.

L. 1072 (2191 1—3)
Podaje się do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego mianowicie 9 rat po 18 złr. i kapitału 121 złr :wa. zpa. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 92 gminy Ruda objętej, Marcina Jandzińskiego własnej.
Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to 8 maja i 9 czerwca 1891. każdym razem 10 rano.
Cena wywołania 600 zł,
Wadyum 60 zł.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, dnia 27 sierpnia 1890.

L. 17116 (1897 1—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności J. Zajicka do Mikołaja Lesia w kwocie 35 zł. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 21 maja 1891 i 2 lipca 1891 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 85 w Szczakowy położonej Mikołaja Lesia własnej.
Cena wywołania 369 zł.
Wadyum 37 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Antoniego Paszyńskiego.
Chrzanów, dnia 7 stycznia 1891.

L. 1590

Aviso.

Vom Militär-Arar werden nach kaufmännischer Usance beschafft.

I. Für das Mil. Verpflegs-Magazin in Krakau

1717 Meter-Zentner Weizen-Zwiebackmehl lieferbar:

Mai 1891 (bis 20.)	817 q.
Juni 1891 (bis 20.)	900 q.

II. Für das Mil. Verpflegs-Magazin in Olmütz

861 Meter-Zentner Weizen-Zwiebackmehl lieferbar:

Mai 1891 (bis 20,)	400 q.
Medio Juni 1891 (bis 20)	461 q.

Das abzuliefernde Mehl muss gut, trocken und fein vermahlen, ganz kleienfrei und mindestens der Weizenmehl-Type 5 der Budapester-Dampfmühlen gleich sein.

Die Abstellung der obbezifferten Mehlquantitäten hat für Krakau ab Verpflegs-Etablissement Bastion IV. für Olmütz ab dortiges Verpflegs-Magazin (Backhaus-Gebäude) franco aller Spesen; mit der Übernahme nach Netto-Gewicht, stattzufinden.

Die Bezahlung erfolgt sofort nach anstandsloser Übernahme jeder Liefer-Rate gegen Beibringung einer ordnungsmässig ausgefertigten Geldquittung aus der Cassa des betreffenden Militär-Verpflegs-Magasins.

Die erforderlichen Quittungsstempel trägt die Heeres-Verwaltung.

Die schriftlichen, deutlich abgefassten, versiegelten und mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen Verkaufs-Anträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 10 Tagen gebunden sein dürfen,müssen bis längstens 20 April 1891 um 11 Uhr Vormittags bei der Intendanz des k. u. k. 1. Corbs in Krakau eingebracht werden.

Jeder Anbotsteller muss gleichzeitig mit seinem Verkaufs-Antrage zwei versiegelte Muster von dem zum Kaufe angebotenen Mehle beibringen; das eine der beiden Muster muss mindestens 20 Klgm. enthalten, um damit eine Backprobe vornehmen zu können.

In den Offerten ist die Provenienz des Weizens, aus welchem das angebotene Mehl erzeugt wurde, unbedingt und genau anzugeben.

Der Einkaufs=Commission unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis. — wenn sie protokollirte Frmen haben, von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k, k. politischen Behörde auf ämtlichem Wege bei der Intendanz des 1. Corps in Krakau rechtzeitig einlangen.

Verkäufer, welche der Einkaufs-Commission nicht hinlänglich bekannt sind, haben weiters die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von zehn Prozent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes erstandeten Lieferung zu versichern. Die Caution ist längstens binnen fünf Tagen nach Abschluss des Geschäftes vom Verkäufer beizubringen.

Die näheren Bedingungen, welche dem Kaufabschlusse zur Grundlage zu dienen haben, sind in dem für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigten und bei der Cops-Intendanz, während der gewöhnlichen Amtsstunden zu Jedermans Einsicht aufligenden Unsacen-Hefte vom 25 März 1891 enthalten.

Daselbst kann auch das Muster der Weizenmehl-Type 5 der Budapester-Dampfmühlen besichtigt werden.

Über den erfolgten Abschluss des Lieferung-Geschäftes wird der Verkäufer einen Schlussbrief dem Militär-Verpflegs-Magazine einzuhändigen haben, in welchem ausdrücklich anzuführen sein wird, dass in allen hierin nicht besonders besprochenen Punkten die Abwickelung des Kaufgeschäftes nach dem für den vorstehenden Bedarfsfall von der Intendanz des 1 Corps unter Nro 1592/II vom 25 März 1891 ausgefertigten und dem Verkäufer in vollem Umfange bekannten Usancen-Hefte für Käufe von Militär-Verpflegs-Artikeln nach kaufmännischer Usance stattzufinden hat.

Nachträglich einlangende Verkaufs-Anträge, sowie solche, welche den Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt.

Von der Intendanz des k. u. k. I. Corps

Krakau, am 25 März 1891.

(2235)

Doniesienie.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

1. dla wojskowego prowiantowego magazynu w Krakowie.

1717 metrycznych cetnarów mąki na suchary do odstawienia:

w miesiącu maju 1891 r. (do 20)	817 metr. cetr.
w miesiącu czerwcu 1891 r. (do 20)	900 metr. cetr.

2. dla wojskowego prowiantowego magazynu w Ołomuńcu.

861 metrycznych cetnarów mąki na suchary do odstawienia:

w miesiącu maju 1891 r. (do 20)	400 metr. cetr.
w miesiącu czerwcu 1891 r. (do 20)	461 metr. cetr.

Mąka do odstawy musi być dobrą, suchą, miałko zmieloną; bez otrąb i musi odpowiadać co najmniej 5 temu numerowi mąki pszennej młynów parowych miasta Budapesztu.

Odstawa powyżej podanych ilości ma nastąpić dla Krakowa do oddziału magazynów wojskowych w bastyonie IV.:, dla Ołomuńca do tamtejszego magazynu wojskowego (do budynku piekarni) franco wszystkich kosztów w ciężarze netto.

Zapłata nastąpi natychmiast po należytem odstawieniu każdej raty na podstawie przepisanego kwitu z kasy wojskowego magazynu prowiantowego.

Przepisane należytości stemplowe od kwitów ponosić będzie zarząd wojskowy.

Pisemne, dokładnie ułożone, zapieczętowane i marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone podania cen sprzedaży nie zobowiązujące na krótszy termin nad 10 dni, mają być oddane najpóźniej do dnia 20 kwietnia 1891 o godz. 11 przed południem w biórze intendantury 1-go korpusu w Krakowie.

Każdy oferent musi równocześnie ze swem podaniem cen sprzedaży przynieść ze sobą dwie próbki mąki tej jaką ma dostarczać; każda z tych próbek musi wynosić najmniej 20 klgr. w celu przedsięwzięcia próby pieczenia z tejże.

W ofertach musi być pochodzenie pszenicy, z której mąka oferowana ma być wyrabiana bezwarunkowo i dokładnie podane.

Przedsiębiorcy nie znani komisyi rozpraw muszą się postarać o to, ażeby świadectwo ich rzetelności i możności dostawy wystawione w razie, jeżeli firma ich jest protokołowana, przez dotyczącą izbę handlowo-przemysłową, w każeym innym razie przez dodotyczącą władzę polityczną w drodze urzędowej do intendantury 1-go korpusu w Krakowie przed rozprawą przesłane zostało.

Przedsiębiorcy nie znani komisyi rozpraw dostatecznie. mają zapewnić spełnienie swych zobowiazać złożeniem kaucyi w wysokości 10 prc. wartości całej dostawy. Kaucyę tą ma złożyć przedsiębiorca najpóźniej w pięć dni po przyjęciu jego oferty.

Bliższe warunki, mające służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży, zawarte są w zeszycie warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usance- Heft) który dla dotyczącej rozprawy w biórze intendantury 1-go korpusu w Krakowie z daty 25 marca 1891 wystawiony znajduje się w godzinach urzędowych przez każdego przejrzanym być może.

Tamże można również oglądać próby mąki pszennej Nr. 5 z młynów parowych Budapesztu.

Przy zawarciu układu sprzedaży ma przedsiębiorca wręczyć wojskowemu magazynowi prowiantowemu list ugodowy i w tymże wyraźnie oświadczyć, że powyżej wymieniony zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usance-Heft) wystawiony przez intendanturę 1 korpusu pod Nr. 1592/II. z dnia 25 marca 1891 r. w całości dokładnie zna i że tenże zeszyt, o ile wyzej podane postanowienia treści warunków w tym zeszycie zawartych nie znoszą, we wszystkich punktach dotyczących załatwienia ich interesu sprzedaży obustronnie zobowiązywać ma.

Podania cen sprzedaży nadeszłe zapóźno, jako też takie, które warunkom wymagającym nie odpowiadają, nie zostaną uwzględnione.

Z Intendantury c. k. 1-go korpusu

Kraków, dnia 25 marca 1891 r.

Konkursa.

L. 1096 (2304)

Na poprzedzające ogłoszenie konkursu nikt w oznaczonym terminie nie wniósł podania o nadanie mu stypendyum fundacyi ks. Medarda Neronowicza, dla tego rozpisuje się ponownie konkurs z terminem po koniec kwietnia 1891 r. Rzeczone stypendyum wynosi obecnie 60 zł. rocznie i może być z czasem podwyższonem w miarę powiększenia się dochodów tegoż funduszu stypendyjnego.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla ubogiego ucznia pochodzącego z miasta Nowego Sącza. Podania kompetentów zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwo szkolne z ostatnich dwóch półroczy, należy wnieść, na mocy reskryptu wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 2 marca 1889 l. 11.576, do Magistratu miasta Nowego Sącza.

Magistrat miasta Nowego Sącza,
dnia 17 ma.ca 1891

L. 602 (2233 1—3)

Przy c. k. Starostwie górniczem w Krakowie jest do obsadzenia posada woźnego z roczną pensyą 300 zł. 25 prc. dodatkiem aktywalnym oraz z użyciem mieszkania i z mundurem urzędowym,

Pierwszeństwo do tej posady przysługa wysłużonym podoficerom, posiadającym przepisany „Certyfikat" w ślad ustawy z dnia 19 kwietnia r. 1872 dz. ust państw. nr. 60

Ubiegający się o tę posadę ma wnieść własnoręcznie pisane podanie jeżeli znajduje się w stanie służby w drodze swej władzy służbowej w przeciwnym razie zaś wprost do tutejszego c. k. Starostwa górniczego najdalej do 30 kwietnia 1891 przy załączeniu legalnych dowodów wieku, zdrowia, szkolnego wykształcenia, dokładnej znajomości języka polskiego a wedle możności niemieckiego i dobrego zachowania się.

Z c. k. Starostwa górniczego
W Krakowie 31 marca 1891.
C. k. Starosta górniczy.

L. 2564 (2176 2—2)

Odnośnie do konkursu w nr. 73 Gazety Lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego czyni się wiadomem że konkurs celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Drohobyczu z dniem 25 kwietnia 1891 upływa.

Lwów, 26 marca 1891.

Kuratele.

L. 13127 (2195 2—3)

Łuć Lewicki z Pukienicz uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Michał Łesiuk z Pukienicz.

C. k. sąd powiatowy.
Stryj, dnia 29 sierpnia 1890

Upadłości.

L 5539 (2201 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako handlowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku protokołowanego kupca skór Seliga Kleinmanna w Tarnowie siedzibę mającego i tamże zamieszkałego, względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Edward Hora c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. Karol Biegański wreszcie kuratorem masy spadkowej pan adw. dr. Juliusz Chodacki.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 10 kwietnia 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 5 maja 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchanie w dniu 19 maja 1891 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczone będą w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej.

Tarnów, dnia 30 marca 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

Z. 970 (2228 2—2)

In Folge der Bestimmungen des Vertrages zwischen der österreichischen Staatsverwaltung und der Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn-Gesellschaft vom 30 April 1850 wird am 15 April l. J. um 9 Uhr Vormittags die 41 Verlosung der gegen Stamm-Actien der Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn hinausgegebenen Obligationen, und die 42 Verlosung der Prioritäts-Actien dieser Bahn in Wien in dem dazu bestimmten Saale im Bankogebäude (Singerstrasse) stattfinden.

Von der k. k. Direction der Staatsschuld

L. 2579 (2122 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadamą z miejsca pobytu Katarzynę Mictak że na pozew Franciszka Miciaka przeciw niej i innym o rozdział spólności realności pod lk. 71 w Brzozowie wyznaczono do obrony termin na 30 czerwca 1891 i ustanowiono dla niej knratora pana adw. dra Festenburga.

Wzywa się zatem pozwaną aby albo temuż kuratorowi podała środki do obrony, albo też innego pełnomocnika sobie ustanowiła gdyż w przeciwnym razie skutki tegoż zaniedbania sama sobie przypisze.

Brzozów, dnia 9 marca 1891.

L. 297 (2119 2—3)

Prezydyum ck. wyższego sądu krajowego zamianowało dla drugiej dnia 25 maja 1891 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym ck. sądzie obwodowym Prezydenta ck. sądu obwodowego Jana Michalczewskiego przewodniczącym sądu przysięgłych a zastępcami przewodniczącego Henryka Allschera, Edwarda Schaeffera, Leopolda Knotha i Wiktora Strzeleckiego.

Z Prezydyum ck. sądu obwodowego
Złoczów, dnia 20 marca 1891.

L. 44241 (2033 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Fischla Kamermanna de pr. 14 października 1890 l. 44241 polecił tabuli krajowej, aby oddzielenie uwidocznionego w stanie czynnym majętności części Bilina wielka „Pieńkowszczyzna" dom. 299 p. 452 nr. 42 i 44 haer. prawa do wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi od tego ciała tabularnego w stanie czynnym rzeczonej majętności zanotowała.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym właścicielom pomienionej majętności Janowi Lityńskiemu Piskorowiczowi i Bazylemu Kaczkienowicz Bilińskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. dra Blizińskiego z zastepstwem adw. dra Dzidowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jana Lityńskiego Piskorowicza i Bazylego Kaczkienowicza Bilińskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

We Lwowie, 16 października 1890.

L. 14578 (2196 2—3)

Nieznanego z życia i miejsca pobytu Judy Dingotta zawiadamia się, iż wskutek prośby Gittli Bałabam i Chany Apfelgrün z dnia 6 września 1887 l. 14578 o wykreślenie ze stanu biernego połowy realności pod lk. 234 m. w Stryju prenotacyi prawa zastawu dla sumy 105 zł. wa. ut. Dom. III. pag. 446 n. 2 on. celem bronienia praw Judy Dingotta ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Hilarego Baczyńskiego ze Stryja i w myśl §. 45 ust. hyp. wyznaczono do rozprawy termin na dzień 21 kwietnia 1891 godz. 9 rano.

Poleca się zatem Judzie Dingottowi, aby przed tym terminem udzielił kuratorowi wszelkie potrzebne w tej sprawie wyjaśnienia lub innego zastędcę Sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 10 września 1887.

L. 3544 (2059 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że w tutejszo sądowym Urzędzie depozytowym złożone są w masie:

Nazwa masy	w gotowiznie (srebrze lub klejnotach) zł.	ct.	w obligacyach zł.	ct.	w książeczce kasy oszczędności zł.	ct.	w prywatnych zapisach długu zł.	ct.
Jana Kantego Szymańskiego	—	—	750	—	347	39	195	—
Bursika Wacława a względnie tegoż spadkobierców	—	—	—	—	6	97	—	—
Franciszka Urbańskiego	—	—	—	—	16	58½	—	—
Antoniego Walczyńskiego w srebrze	8	33	—	—	—	—	—	—
	1	26	—	—	—	—	—	—
Leisera Remera w srebrze	1	33	—	—	—	—	—	—
Melchiora Etgensa w klejnotach	41	80	100	—	93	3	—	—
Hirscha Kohlika	—	½	—	—	58	38	—	—
Teofila Rachkeego vel Relickiego	4	87	200		126	48	—	—
Michała Rajskiego	—	—	—	—	11	19	—	—
Ks. Franciszka Ksawerego Stachowskicgo	16	66	—	—	255	85	—	—
Pawła Wieckowskiego	—	—	—	—	18	61	—	—
Franciszka Borelowskiego	—	—	—	—	33	15	—	—
Karola i Rozalii Bogackich a właściwie spadkobierców Marcina Soczyńskiego tj. Tobiasza i Florentyny Soczyńskich i Anastazyi Mutkowskiej	—	—	—	—	49	42	—	—
Ignacego Okońskiego	94	50	—	—	—	—	—	—
Józefa Elsnera	—	—	—	—	2	63	—	—
Józefa Tormazego	—	—	—	—	181	79	—	—
Maksymiliana Gersona	—	—	—	—	29	45	—	—
Waleryana Markowskiego	8	1	—	—	—	—	—	—
Jana Verderbera	—	½	—	—	30	99	—	—
Maryi Steidler srebrem	16	—	—	—	—	—	—	—
	—	20	—	—	—	—	—	—
Kazimierza i Barbary Potulskich	—	70½	—	—	—	—	—	—
Ludwika Dunina	—	—	—	—	—	—	4500 złpł.	—
Franciszka i Heleny Wojsowskich	—	½	—	—	70	30	—	—
Andrzeja Wielopolskiego	—	½	—	—	26	—	—	—
Sebastyana Korytowskiego	—	—	—	—	—	—	12 00	—
Tekli Wolskiej	—	—	—	—	123	53	—	—
Gminy Wieliczka przeciw spadkobiercom Wincentego Jakóba Brzezińskiego	—	49½	2550	—	1474	2	—	—
Anieli Kadłubowskiej	—	—	—	—	26	25	—	—
Bractwa ubóstwa Chrystusowego przy kościele św. Floryana	—	½	—	—	—	—	—	—
Ellert resp. Staatsschatz	—	2	—	—	—	—	—	—
Jana Pędrasińskiego	15	75	—	—	—	—	—	—
Antoniego Ferdynanda Ziobrowskiego	18	86	—	—	—	—	—	—
Anny Różyckiej	3	88½	—	—	—	—	—	—
Józefa Drzewieckiego	—	—	100	—	30	17	—	—
Aerarium	—	—	—	—	50	30	—	—
Konstantego Belicy	—	98	—	—	—	—	—	—
Ludwika Dunikowskiego	—	—	—	—	—	—	5300 dk.hl.	—
Bartłomieja Woliszkiewicza	—	—	—	—	51	77	—	—
Realnośći Nr. 156 i 166 gm. Vl.	67	44	—	—	—	—	—	—
Konstancyi Lewandowskiej	—	—	—	—	75	—	—	—
Jacentego Molęckiego	8	40	—	—	—	—	—	—
Feliksa i Julii Bojerów	—	—	—	—	115	16	259	45
Michała Skupniewicza	—	—	—	—	94	44	—	—
Andrzeja Pawła Gorączkiewicza	—	1½	—	—	29	2	325 złpl.	—
Józefa Podolskiego	—	—	—	—	—	—	5364	10
Franciszka i Zofii Brzusków	—	3½	—	—	—	—	—	—
Piotra Wierzyńskiego	—	—	—	—	—	—	10000 złpł.	—
hr. Adamą Załuskiego	—	—	—	—	94	29	40	—
Niewiadomych właścicieli	—	—	—	—	32	10	—	—
Mikołaja Okońskiego	—	½	—	—	47	62	—	—
Schlossmana et Osterstiera ca. Piotrowi Seidlowi	—	½	—	—	20	—	—	—
Fabiana Bossowskiego	—	—	200	—	51	36½	—	—

Wzywa się przeto wszystkich tych, którzy do rzeczonych depozytów jakieś prawo mają, aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni prawa swoje w Sądzie krajowym w Krakowie tem pewniej wykazali, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu fundusze powyżyze wraz z ewentualnym przyrostem za przypadające Skarbowi Państwa uznane, a dokumenty prywatne z Urzędu depozytowego do dalszego przechowania registraturze oddane zostaną.

Kraków, dnia 20 lutego 1891,

L. 33913 (2159 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w myśl §. 7 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 nr. 237 dz. u. p. celem wykazania komu wymierzony orzeczeniem ck. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 24go lipca 1889 l. 9071 w zaokrąglonej kwocie 1600 zł. wa. kapitał wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w dobrach Ostropole wedle ks. gł. tab. whl. 58 Józefa Stachury, Józefa Rudzkiego tudzież małolet. Jachety, Herscha i Mojżesza Schmeidlerów własnością będących do wypłaty ma być przekazanym wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych tychże dóbr aby najdalej do dnia 1 lipca 1891 pretensye swe w tut. sądzie zgłosili.

Zgłoszenie nastąpić może ustnie lub pisemnie i obejmować winno dokładne podanie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się względnie jego pełnomocnika, który przedłożyć ma pełnomocnictwo legalizowane prawnym wymogom odpowiadające, dalej kwotę wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach o ileby takowe miały równe prawo zastawu z kapitałem następnie oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej wreszcie w wypadku gdyby zgłaszający się zamieszkiwał po za okręgiem tut. sądu winien wymienić znajdującego się w ts okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych inaczej bowiem uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem jak gdyby do jego rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniecha zgłosić się w terminie wyżej zakreślonym uważanym będzie za zezwalającego na przekazanie pretensyi swej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej, nie będzie on już słuchanym przy później zarządzić się mającej rozprawie i utraca prawo czynienia zarzutów i użycia środków prawnych przeciw ugodzie któraby interes wani zawarli między sobą w myśl §. 5 ces. pat. z dnia 23 września 1850 nr. 374 dz. u. p. wszelako tylko wtedy jeśli pretensyę jego przekazano wedle porządku hipotecznego na kapitał indemnizacyjny, albo też stosownie do przepisu §. 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 nr. 237 dz. u. p. pozostała i nadal ubezpieczoną przy gruncie.

Kraków, 30 grudnia 1890.

L. 4035 (2019 2—3)

Stefan Meus ma jako c. k. Notaryusz w Bieczu urzędowanie z dniem 31 marca 1891 zaprzestać i dnia 1 kwietnia 1891 urząd notaryalny w Gorlicach objąć.

Z Rady ck. Sądu krajow. wyższego w Krakowie, dnia 17 marca 1891.

L. 5513 (1819 2 3)

C. k Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie w sprawie wekslowej Chaima Fislowitza pko niewiadomemu z miejsca pobytu Majerowi Roze pto 212 zł. 18 ct. w. a. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Majera Roze celem doręczenia nakazu zapłaty z dnia 27 lutego 1891 l. 5514 kuratora w osobie adw. dr. Smolarskiego z substytucyą adw. dr. Kirchmayera, a doręczając pierwszemu z nich nakaz zapłaty równocześnie wydany, wzywa Majera Roze, aby środki obrony ustanowionemu kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i o tem sąd tutejszy zawiadomił.

Kraków, dnia 27 lutego 1891.

L. 1535 (1824 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie zawiadamia że w Kobyłowłokach zmarł dnia 19 lutego 1889 Wasyl Fedyna bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ miejsce pobytu tegoż syna Semka Fedyny sądowi nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w sądzie tutejszym się zgłosił i deklaracyę spadkową wniósł, gdyż inaczej spadkowa pertraktacya z ustanowionym dla niego kuratorem Dmytrem Paraszczyn ukończoną zostanie.

Budzanów, dnia 26 lutego 1891.

L. 610 (1955 2—3)

C. b. Sąd powiatowy w Baligrodzie z życia i miejsca pobytu nieznanego Aftanazego vel Atanazego Kostyk z Żernicy wyżnej zawiadamia, iż wskutek pozwu wniesionego przez Michała Łapińskiego vel Wapińskiego pod dniem 30 stycznia 1891 l. 610 przeciw niemu o uznanie za właściciela parcel l. kat' 17/2, 18/2, 1802/2, 1802/3, 1803/2, 1803/3, i 1805/2, w Żernicy wyżnej położonych do sumarycznej rozprawy termin na dzień 14 kwietnia 1891 wyznaczono a dlą niego kuratora w osobie Antoszka Kostyk ustanowiono.

Wzywa się go zatem, by ustanowionemu kuratorowi w czesnie potrzebnej informacyi udzielił lub Sądowi innego zastępcę wskazał gdyż inaczej skutki sam sobie przypisze.

Baligród 1 lutego 1891.

L. 8096 (1956 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Agatę Rabiasz, że w sporze sumarycznym Mateusza Myszki przeciw niej o uznanie sumy 70 zł. za nie należną i wykreślenie takowej z hipoteki realności nr. 113 w Biesiadkach ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. dr. Parviego i oznaczono termin do rozprawy na dzień 24 kwietnia 1891 o godzinie 9 rano tudzież wzywa by na powyższym terminie osobiście stanęła lub też kuratorowi albo innemu zastępcy prawnemu udzieliła potrzebnej informacyi.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, dnia 31 grudnia 1890.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie. 2186

Bank dla handlu i przemysłu w Stryju, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zaprasza członków stowarzyszenia na nadzwyczajne

Walne zgromadzenie

które się odbędzie dnia 15 kwietnia br. ewentualnie przy braku kompletu dnia 22 kwietnia br. każdem razem o 4 po godz. południu w lokalu stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Wybór jednego dyrektora.

Stryj, 3 kwietnia 1891.

Przewodniczący.
Liepe Halpern.

L. 593 (2138 5—6)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lustratora inżyniera przy Radzie powiatowej w Cieszanowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Za wykonywanie czynności połączonych z tą posadą ustanowiona jest roczna płaca 600 zł. wraz z ryczałtem rocznym na objazdy w kwocie 400 zł aw. czyli razem roczne wynagrodzenie w sumie 1000 zł. aw. w miesięcznych ratach z góry wypłacalne.

Posada ta na razie przez rok pierwszy będzie prowizoryczną.

Po upływie roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya a w miarę zdolności i gorliwości w spełnianiu obowiązków urzędowych także stosunkowe podwyższenie płacy.

Ubiegający się o powyższą posadę mają wnieść podania własnoręcznie pisane do Wydziału Rady powiatowej najpóźniej do 30 kwietnia br. dołączając do podania.

1. Metrykę urodzenia na dowód, iż nie przekroczyli 40 roku życia i że są obywatelami Państwa austryackiego.
2. Swiadectwo moralności.
3. Swiadectwa ukończonych studyów.
4. Dowody znajomości języków krajowych w słowie i piśmie i o ile możności znajomości ustaw administracyjnych.
5. Swiadectwo z dotychczasowego zajęcia.

Ukończeni technicy będą mieli pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kandydatami.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Cieszanów, 20 marca 1891.

Ogłoszenie

2158

Dnia 14 kwietnia 1891 odbędzie się o godz. 12 przed południem w sali Rady powiatowej w Przemyślu.

Walne zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu.

***Porządek dzienny*:**

1. Sprzawozdanie dyrekcyi z czynności za rok 1890.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i wnioski do uchwały:
   a) udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1890.
   b) rozdział czystego zysku.
3. Wybór czterech członków Rady zawiadowczej.

Zygmunt Dembowski. prezes rady zawiad.
Bolesław Jocz. zast. rekretarza rady zawiad.

Bilans za rok 1890 jest do przejrzenia w biurze Towarzystwa w godzinach urzęd.

K. k. oesterr. Staatsbahnen

Zl. 10418 6c.

Licitations-Ausschreibung.

Die bei den Material Magazinen in Stryj und Stanislau angesammelten nachstehend angeführten Altmaterialen gelangen unter Zugrundelegung der „Bedingnisse für den Verkauf von alten Materialein und Inventargegenständen" im Wege schriftlicher Offerte zum Verkaufe.

Post Nr.	nähere Bezeichnung des Altmateriales	Einheit	Menge in Stryj	Menge in Stanislau
1	Eisenblech bis 4 m/m dick, auch Blechabfälle	Kilogramm	10000	5000
2	eiserne Siederohre		—	700
3	Eisenblech über 4 m/m dick, auch Kesselbleche		1000	2500
4	Weissblech auch Weissblechabfälle		—	2600
5	Gusseisen unverbrennt in kleinen Stücken		6000	17000
6	Gusseisen unverbrannt in grossen Stücken		—	10000
7	Bremsklötze		—	5000
8	Gusseisen verbrannt		1000	700
9	Pauscheisen unverbrannt		20000	10000
10	Pauscheisen verbrannt		—	1800
11	Zerreneisen		5000	10000
12	Radsterne mit schmiedeeiserner Nabe		1800	—
13	Radsterne mit gusseiserner Nabe		—	984
14	Schmiedeeiserne und Stahl-Drehspäne		20000	20000
15	glatter und gerippter Blattfeder Stahl		2500	5000
16	Volutfeder-Stahl		500	700
17	Zerren-Stahl		160	3800
18	Stahl Tyres (Gusstahl)		30000	10000
19	Bruch Messing gewöhnliches		—	1000
20	Bruchmessing (Rohre und Rohr Stücke)		5600	130
21	Messingspäne reine		50	—
22	Messingspänne verunreinigte		—	70
23	Rothguss-Metall-Spänne		1750	700
24	altes Packfong		19	—
25	Hanfwaaren Abfälle (Stricke Schnüre und Schläuche)		—	700
26	Kautschukwaaren Abfälle mit Einlage		70	250
27	Lederwaarenabfälle (alte Riemen und sonstige Stücke)		70	170
28	Deckplachen-Abfälle		227	570
29	Bruchglas		—	680
30	Maculatur Papier und Papendekel zur Verstampfung		800	1000
31	Telegrafen Streifen		800	60

Diese Altmaterialien können bei den genannten Material Magazinen besichtigt und bei denselben auch die vorerwähnten Verkaufsbedingnisse eingesehen werden. Auswärtige Offerenten können Leztere bei der gefertigten k. k. Eisenbahn Betriebs Direction anfordern. Die Offertpreise dürfen nur franco derjenigen Depot-Station lauten, in welchen das betreffende Altmateriale derzeit lagert.

Die mit einer 50 kr. Stempelmarke per Bogen versehenen Offerte sind, im gesiegelten und mit der Aufschrift „Offert auf Altmaterialien" verschenen Couvert, längstens bis 20 April l. J. Mittags 12 Uhr bei der gefertigten Betriebs Direction einzureihen, gleichzeitig ist jedoch seperat bei der h. o. Directions Cassa ein Baarwadium in der Höhe von 10 prc. der offerirten Kaufsumme zu erlegen.

Das Offert muss die ausdrückliche Erklärung enthalten, dass dem Offerenten die obangeführten Bedinngnisse für den Verkauf von alten Materialien und Inventar Gegenständen vollkommen bekannt sind und dass er sich denselben unterwirft.

Offerte welche diesen Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Eröffnung der eingelangten Offerte findet am genannten Tage um 1 Uhr Nachmittagt statt und bleibt es den Offerenten unbenommen, derselben persönlich beizuwohnen.

Die gefertigte Betriebs Direction behält sich das Recht vor, die Offerten nach eigenem Ermessen, entweder ganz oder nur teilweise oder auch gar nicht zu berücksichtigen.

Lemberg, im März 1891.

Die k. k. Eisenbahn Betriebs Direction.

(Nachdruck wird nicht honorirt.)

C. k. austryackie koleje państwowe.

2235

Ogłoszenie licytacyi.

W magazynach materyałów w Stryju i Stanisławowie złożone stare materyały, będą sprzedane na podstawie „Warunków dla sprzedaży starych materyałów i inwentarza" w drodze pisemnych ofert, a mianowicie:

L. bież.	bliższe oznaczenie starego materyału	Jednostka	Ilość w Stryju	Ilość w Stanisławowie
1	żelazna blacha do 4 m/m grubości i okrawki tejże	Kilogramów	10000	5000
2	żelazne rury kotłowe		—	700
3	żelazna blacha nad 4 m/m grubości, także blacha kotłowa		1000	2500
4	Blacha biała i okrawki tejże		—	2600
5	lane żelazo nieprzepalone w małych kawałkach		6000	17000
6	lane żelazo nieprzep. w wielkich kawałkach		—	10000
7	Kłody do hamulców		—	5000
8	lane żelazo przepalone		1000	700
9	kute zelazo nieprzepalone		20000	10000
10	kute żelazo przepalone		—	1800
11	kute żelazo drobne		5000	10000
12	Koła wozowe kute z piastami z kutego żelaza		1800	—
13	Koła wozowe kute z piastami z lanego żelaza		—	984
14	Wiory z kutego żelaza i stali		20000	20000
15	Stal sprężynowa gładka i karbowana		2500	5000
16	Stal sprężynowa zwinięta		500	700
17	odpady stalowe		160	3800
18	Obręcze kołowe z lanej stali		30000	10000
19	zwykły mosiądz w okruchach		—	1000
20	rury mosiężne i kawałki rur		5600	130
21	czyste mosiężne wiory		50	—
22	Wiory mosiężne nie zupełnie czyste		—	70
23	Wiory bronzowe		1750	700
24	Pakfong		19	—
25	Odpady z wyrobów powroźniczych (sznury, węże parciane		—	700
26	Odpady z wyrobów kauczukow. z w kładkami		70	250
27	Odpady z wyrobów skórzanych (rzemienie i drobne kawałki)		70	170
28	Odpady z opon do przykrycia wozów		227	570
29	Okruche szklanne		—	680
30	Papier i tektury do przerobienia w papierni		800	1000
31	Paski z aparatów telegraficznych		800	60

Wyszczególnione stare materyały można oglądać w dotyczących magazynach materyałów i tamże przejrzeć wspomniane warunki sprzedaży. Zamiejscowi oferenci mogą otrzymać warunki sprzedaży u podpisanej c. k. Dyrekcyi.

Ceny podane opiewać mają tylko franko tej stacyi składowej w której dotyczący stary materyał jest złożony.

Oferty marką na 50 ct. od każdego arkusza ostemplowane opieczętowane i w napis „Oferta na stare materyały" zaopatrzone należy wnieść do 12 godz. w południe na dniu 20 kwietnia br. u podpisanej dyrekcyi, zaś równocześnie ale oddzielnie złożyć w kasie dyrekcyjnej poręczne w wysokości 10 prc. ofiarowanej kwoty kupna.

W ofertach wyrażone być winno oświadczenie, że oferującemu znane są „warunki dla sprzedaży starych materyałów i inwentarza" i że się tenże zupełnie poddaje ich ustanowieniom.

Oferty nie odpowiadające tym warunkom nie będą uwzględnione.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy otwarciu ofert, które nastąpi w powyż oznaczonym dniu o godzinie 1-ej z południa.

Podpisana c. k. Dyrekcya zastrzega sobie wolność uwzględnienia ofert w całości lub częściowo, albo też zupełnego tychże nie uwzględnienia.

We Lwowie, w marcu 1801.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, kompletne wyprawy weselne oraz wszelkie 5538
bizuterye ze złota i srebra
poleca po najprzystępniejszych cenach
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik,
we Lwowie, hotel Europejski, pl. Maryacki

Do nabycia za mierną cenę
Fortepian E. Seufferta
stosowny także dla początkujących. Ulica Garncarska nr. 26, II piętro.

Swieże deserowe
winogrona hiszpańskie
po zł. 1.40 kilo,
kalafiory włoskie
po 60 ct. kilo
kwiczoły, jarząbki, kuropatwy itp.
poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie, 7830
w Rynku pod l. 42.

Fabryka wytworów
chemicznych i nawozowych
Spółki komandytowej JULIANA WANGA
we Lwowie 2088
Kantor ulica Hetmańska L. 22
ma zaszczyt zawiadomić Szanownych P. T. Odbiorców, iż znacznie zniżona taryfa w całych i pół wagonach od **mączki kościanej, superfosfatu** i **saletry chilijskiej** na kolejach galicyjskich za certyfikatem odnośnych c. k. Starostw trwa tylko do **15. kwietnia b. r.**
Uprasza tedy o jak najspieszniejsze zamówienia i przytem poleca **fosforan wapniowy** jako skuteczny dodatek do karmy wszelkich zwierząt domowych.

Cenniki wraz z warunkami spłaty d a o „dników państwowych na
Uniformy i składo e części tychże
(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko
Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille"
Maurycego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego
W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 4

Tapety
Portiery, firanki, dywany, kilimy, chodniki i materye na meble
poleca 1908
Magazyn dla urządzeń pokojowych
A. KRZYSZTOFOWICZA
Lwów, pl. Halicki l. 2.

Ku-	**Ko-**	**Ka-**
fry, walizki, torby i wszelkie przybory podróżne.	szule, kołnierze, manszety, skarpetki, chusteczki, kalesony.	pelusze, rękawiczki, krawatki, szelki, spinki, itp.

Perfumerya i wszelkie przybory toaletowe, Wielki wybór parasoli i kaloszy. Skład brzytew szwajcarskich i angielskich. Wyroby trykotowe, towary galanteryjne
najtaniej w handlu pod firmą:
BRACIA LANGNER
Lwów, ulica Halicka liczba 16 1669

Magazyn nowości
na suknie damskie
WILHELMA SYDORA
we Lwowie, plac Maryacki L. 4
poleca na sezon wiosenny i letni
wielki wybór najnowszych **materyałów wełnianych, fulary jedwabne** (oryginalne francuskie), **Voil d' Leine** (batyst wełniany) w największym wyborze Satyny, batysty, musliny, lewentyny, płócienka z pierwszorzędnych fabryk Alzackich o prawdziwych kolorach, dobre do prania.
Magazyn przyjmuje także suknie damskie do wykonania, podług ostatnich wzorów paryskich.
Próbki franco — Ceny stałe, najniższe. 1941

Czwarty rok istnienia.
Najbogatsze w tekst i ryciny czasopismo zeszytowe polskie
„ŚWIAT"
dwutygodnik ilustrowany
z licznemi **dodatkami powieściowemi** w książkowym formacie, oraz z **dodatkami rycinowemi** (heliograwury, chromolitografie) wysokiej wartości.
Najznakomitsi artyści polscy zasilają ciągle „SWIAT" swojemi cennemi utworami. — W roku bieżącym „SWIAT" drukował, drukuje i drukować będzie umyślnie dla niego napisane utwory: **Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Bolesława Prusa, T. T. Jeża, Jana Zacharyasiewicza, Michała Bałuckiego, Alberta Wilczyńskiego, Kajetana Kraszewskiego, Waleryi Marrene, Józefa Blizińskiego, dr. Antoniego J., Józefa Tretiaka, dr. Piotra Chmielowskiego, Władysława Bogusławskiego, Zenona Przesmyckiego, dr. Juliana Ochorowicza** i w. innych.
Prenumerata na „SWIAT" wynosi
rocznie 12 zł. — półrocznie 6 zł. — kwartalnie 3 zł. 1443
Prenumerować najdogodniej wprost
w Administracyi „SWIATA", Kraków, 40, ul. Floryańska.

Wszelkie chemiczno-mikroskopowe analizy, jak moczu, plwocin, mleka karmicielek, dalej badania pokarmów, napojów, artykułów spożywczych, handlowych, technicznych, leczniczych, gospodarskich i t. p, w celu sprawdzenia tychże jakości, czystości lub zafałszowania, wykonywa z całą ścisłością naukową po najumiarkowańszych cenach 1496
urzęd. upoważn. chemiczno-mikroskopowe laboratoryum
Walerego Włodzimirskiego
magistra farmacyi, chemika sąd., egzam. na wszechnicy w Wiedniu, znawcy artykułów spożywczych, we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej pod L. 18.

Dom zdrowia i Zakład wodoleczniczy.
Zuckmantel, Szlązk austryacki
Zakład dla fizycznych sposobów leczenia jako to: dla hydro i mechanoterapii, szwedzkiej gimnastyki, mięsienia, rozmaitych sposobów leczenia elektrycznością, a mianowicie prądem stałym i przerwanym, franklinizacyą, systemem kąpieli dwócelkowych, dla leczenia pneumatycznego, dyetycznego i terenowego. Wzpaniałe powietrze górskie i leśne. — Ceny umiarkowane. — Prospekta gratis i franko.
Właściciel i kierownik zakładu
Dr. Ludwik Schweinburg.
1914 długoletni pierwszy asystent prof. Winternitz w Wiedniu-Kaltenleutgeben.

Nowości na ubrania męskie
na sezon wiosenny i letni otrzymał już i sprzedaje po cenach bardzo przystępnych
magazyn sukna i towarów modnych
B. Mikuliński i L. Krokowski
we Lwowie, ulica Hetmańska L. 8 (hotel Langa)
Próbki odsyła franko, dla pp. krawców wzory do dyspozycyi 1727



Pracownia i Skład
GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH
Pawła Piątkowskiego
we Lwowie, plac Halicki l. 13.
Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **wiosenne i letnie** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. (6)



Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.
Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincye akuratnie i po umiarkowanych cenach.

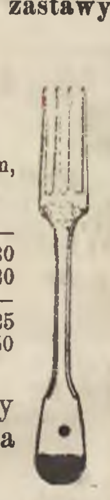
Christofle & S^ka Wiedeń I. Opernring 5.
c. k. nadworni dostawcy
Najwyższe nagrody na wszystkich wystawach światowych.
grubo i trwale platerowane przedmioty stołowe, w rozmaitych kombinacyach kasety wyprawowe, serwisy herbaciane i kawowe, zastawy na ciasta, konserwy i owoce
w pojedynczem i najbogatszem wykonaniu.



Specyalne przedmioty
dla hoteli, restauracyj, kawiarń, pensyonatów, klubów, menaży oficerskiej i dla okrętów.
Ilość nakładu srebra jest na każdym przedmiocie oznaczona stemplem, jako też całkowite nazwisko „CHRISTOFLE".
Jedyne zastępstwo prawdziwych sreber.

12 łyżek stołowych . .	zł. 17.—	12 łyżeczek do czar. kawy	zł. 7.—
12 grabków „ . . .	17.—	1 chochla do zupy 6 15	5.30
12 nożów „ . . .	17 —	1 chochelka do śmietanki .	3.20
12 grabków desertowych .	15.—	1 łyżka półmiskowa . . .	4.—
12 nożyków „ .	15.—	12 podstawek pod noże . .	8.25
12 łyżeczek do kawy . .	9.—	1 grabek do szynki . . .	1.50

Cenniki illustrowane gratis.
Zwraca się uwagę P. T. Szan. Publiczności, iż jedyny specyalny i główny skład naszych wyrobów posiada li tylko handel jubilerski
Juliana Strzeleckiego
we Lwowie, Rynek, 45.



Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.